

Wymaganie a współczesność • Jakość na budowach • „Polonezem” nad Kalifornię • Kiedy będzie więcej leków? • Zamek Królewski — nowo kreowane dzieło sztuki

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 105 (10 867)

Poznań, sobota/niedziela 12/13 maja 1979

Wyd. A13 Cena 1 zł

Letni wypoczynek młodzieży • Dyscyplina finansowa w gospodarce

Obradowało Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 maja br. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra oświaty i wychowania o przygotowaniu do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Wzorem lat ubiegłych organizatorami akcji letnich będą przede wszystkim zakłady pracy, instytucje oświatowe, władze miejskie, organizacje związkowe, społeczne i młodzieżowe oraz spółdzielcze. W tym roku przewiduje się rozszerzenie niektórych preferowanych form wypoczynku. Zakłada się dalszy rozwój obozów wędrownych, które — jak pokazała praktyka — charakteryzują się szczególnymi walorami wycieczkowymi. Organizatorom wypoczynku zalecono uwzględnić w przygotowywanych programach, w stopniu większym niż dotychczas, różnych zajęć z wychowania fizycznego, sportu i turystyki, a także pracę społecznie użyteczną. Podkreślono konieczność efektywnego i racjonalnego wykorzystania bazy czasowej i środków przeznaczonych na organizację letniego wypoczynku.

Prezydium Rządu omówiło wstępnie propozycje i kierunki działań przedstawione przez Ministerstwo Finansów, których celem jest wzmocnienie dyscypliny finansowej w gospodarce. Postęp w tej dziedzinie stanowi jeden z podstawowych warunków poprawy efektywności gospodarowania. Przewiduje się nasilenie kontroli gospodarowania funduszami w całym systemie finansowo-ekonomicznym, odpowiednio do ustaleń planu. Zakłada

się m.in. zwiększenie roli banków, jako jednostek dyscyplinujących procesy inwestycyjne, opiniujących celowość i efektywność podejmowanych przedsięwzięć oraz kontrolujących zgodność przebiegu realizacji zadań inwestycyjnych z planem.

Prezydium Rządu zaleciło upełnienie przedstawionych propozycji i zamierzeń. Stwierdziło również, że niezależnie od działalności Ministerstwa Finansów i jego organów, na wszystkich resortach gospodarczych spoczywa obowiązek systematycznej analizy wykonania planów obniżki kosztów własnych, dokonywania okresowych przeglądów sytuacji finansowej oraz działania na rzecz poprawy ekonomicznych wyników produkcji. (PAP)

Sesja WRN w Poznaniu

Ocena rozwoju województwa w ubiegłym roku

Nad wykonaniem zeszłorocznego planu społeczno-gospodarczego i budżetu Poznańskiego dyskutowali radni Wojewódzkiej Rady Narodowej, podczas jej piątkowej sesji. Obrady prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

Oceniając realizację ubiegłorocznych zadań społeczno-gospodarczych, wicewojewoda — Stanisław Piotrowicz stwierdził w swoim referacie, że Poznańskie uzyskało zadowalające wyniki. W przemyśle w pełni zrealizowano plan produkcji ogółem oraz przeznaczoną dla kraju i na eksport; przyrost produkcji był w całości rezultatem zwiększonej wydajności pracy. W rolnictwie zaś miniony rok zapisał się — mimo trudnych warunków atmosferycznych w czasie zbiorów — jako dość urodzajny, co umożliwiło dalszy rozwój hodowli; zwiększyły się zwłaszcza pogłowie krów, trzody i owiec.

Mały postęp uzyskano natomiast m.in. w poprawie jakości towarów rynkowych, rozwoju usług, umowocześnianiu potencjału twórczego oraz

koncentracji nakładów inwestycyjnych. Powstały więc liczne trudności i napięcia — głównie w zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym, równowadze rynkowej i działalności inwestycyjnej. Nie zostały wykonane niektóre ważne zadania planowe — przede wszystkim budownictwa mieszkaniowego, a także inwestycji gospodarczych i socjalno-kulturalnych.

W kilku wszechstronnych osiągnięciach rekordowe wyniki. Dotyczy to m.in. modernizacji dróg państwowych i lokalnych, na których utrzymanie wydano w Poznańskim 720,5 mln zł (129,1 procent planu). Znacznie rozwinęła się też sieć placówek handlowych (liczba sklepów wyniosła ogółem 4314), usprawniono komunikację, otwarto kolejne szkoły i przedszkola (m.in. szkołę-pomnik w Gnieźnie).

Po uchwaleniu sprawozdania z realizacji zeszłorocznych zadań, radni zapoznali się także z informacją o realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w Poznańskim w minionej kampanii wyborczej do rad narodowych. (bop)

Czechosłowak M. Klasa zwyciężył w Ołomuńcu

Polscy kolarze utracili błękitne koszulki



Podobnie jak poprzedniego dnia, również wczoraj bardzo ciepła, wiosenna pogoda towarzyszyła uczestnikom II etapu tegorocznego Wyścigu Pokoju. 162-kilometrowa (nieco krótsza niż pierwotnie przewidywano) trasa wiedła z Pardubic do Ołomuńca. 110 kola-

rzy, którzy dotarli do mety (wycofał się tego dnia jeden z reprezentantów Algierii) po konale na trasie tego etapu pierwsze wzniesienia, sławne czeskie kopce. Jednak nawet one nie rozdzieliły zasadniczej grupy zawodników. Przez większość etapu najlepszy jechali w 80-osobowym pelotonie.

Najbardziej ożywione były początkowe kilometry, kiedy to z czołowej grupy próbowali uciec: najpierw Algierczyk, później Anglik, następnie Rumun. Bezskutecznie.

Począwszy od pierwszej lotnej premii (57 km) — w Ustie

Dokończenie na str. 2

Spotkanie w Belwederze

Przed kongresem naukowym sportu i kultury fizycznej

11 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze komitet organizacyjny I Kongresu Naukowego Kultury Fizycznej i Sportu.

Delegacja poinformowała przewodniczącego Rady Państwa o przygotowaniach do kongresu, który odbędzie się w dniach 21—24 listopada br. w Poznaniu. Celem kongresu jest ukazanie kierunków i założeń programowych współczesnego modelu kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej. (PAP)

Konferencja specjalistów RWPG

10 i 11 maja odbywała się w zakładzie doświadczalnym poznańskiej Akademii Rolniczej w Siemianicach (Kaliskie) dwudniowa konferencja specjalistów z krajów RWPG oraz Finlandii na temat modyfikacji drewna przy pomocy związków polimerowych. Jednym z celów spotkania jest wymiana doświadczeń z dziedziny badań naukowych i technologii wytwarzania tzw. lignomerów.

Specjaliści zapoznali się z najnowszymi osiągnięciami naukowców poznańskiej Akademii Rolniczej, którzy pracują nad kierunkiem prof. dr. hab. Ma-



W Jarocinie w 1850 roku w stylu angielskiego neogotyku ród magnacki Leszczyńskich postawił pałac, dzieło architekta F. A. Stuelera. Część zachodnią zniszczoną w czasie pożaru w 1917 roku, odbudowana została w 1948, gdy zdecydowano zorganizować w pałacu ośrodek kształcenia bibliotekarzy.

Jarociński pałac (powszechnie nazywany zamkiem), w którym kształcą się bibliotekarze z całej Polski, położony jest w pięknym XIX-wiecznym parku w stylu angielskim o bogatym drzewostanie. (bran)

Rys. — Andrzej Popiak

H. Jabłoński przyjął ambasadora Cypru

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 11 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Cypru Angelosa M. Angelidesa, który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających amb. Angelides został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której był obecny Józef Czyrek. (PAP)

Seminarium partyjno-naukowe

Rola organizacji PZPR w przedsiębiorstwach produkcyjnych

Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu — Leninizmu Komitetu Centralnego PZPR zainicjował cykl badań nad teoretycznymi podstawami budownictwa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce. Jednym z zagadnień jest pozycja i rola organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Jako egzemplifikację dociekań teoretycznych wybrano Wielkopolskę.

Wczoraj w siedzibie KW PZPR w Poznaniu odbyło się seminarium partyjno-naukowe poświęcone tym właśnie zagadnieniom. W obradach, które prowadził sekretarz instytutu — Józef Scibisz, uczestniczyli przedstawiciele działu nauki z kierownictwem Działu Budownictwa Partyjnego IPPM-L przy KC PZPR — prof. dr. Adamem Łopatką, przedstawiciele wojewódzkich instancji partyjnych z Wielkopolski, działacze partyjni.

Uzupelnieniem referatu wprowadzającego było kilkanaście komunikatów naukowych, przygotowanych na podstawie analiz dokonanych w wybranych zakładach pracy Wielkopolski, m.in. w Zakładach Przemysłu Radiowego

„Tonsil” we Wrzesni (Poznańskie), Zakładach Przemysłu Oświetleniowego „Polam” w Pile, Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” w Kaliszu, w Leszczyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym i kołniskim „Energobloku”.

Zarówno referaty, komunikaty naukowe jak i dyskusja potwierdziły, iż stale wzrasta ranga, rola i autorytet organizacji partyjnych w zakładach pracy Wielkopolski, co jest wynikiem m.in. tego, iż organizacje partyjne w tych zakładach biorą na siebie odpowiedzialność nie tylko za pracę polityczną lecz również w znacznej mierze za całokształt spraw produkcyjnych, społecznych i socjalno-bytowych zakładów pracowniczych. Ranga tych organizacji wynika także z wodowego, społecznego i osobistego autorytetu ich członków.

Wyniki sesji — zorganizowanej przez IPPM-L KC PZPR, KW PZPR w Poznaniu i Instytut Nauk Politycznych UAM — będą mieć praktyczne znaczenie dla dalszej pracy organizacji partyjnych w wielkopolskich przedsiębiorstwach. (ask)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Kosmiczne badania

Kosmonauci Wł. Lachow i W. Riumin przeprowadzili badania medyczne dotyczące ukrwienia po szczególnych organów. W piątek z kolei przedmiotem badań był proces regulacji cieplnej organizmu ludzkiego w warunkach lotu orbitalnego.

Kontakty ZSRR — USA

Dalszy rozwój kontaktów kulturalnych między ZSRR i USA był przedmiotem rozmowy radzieckiego ministra kultury P. Demicze-wa, przebywającego z wizytą w Stanach Zjednoczonych, z sekretarzem stanu USA, C. Vance-m.

Rasistowskie prawo

Sąd w Johannesburgu wydał w piątek wyrok w ciągnącym się ponad 7 miesięcy procesie przeciwko 11 studentom oskarżonym o podżeganie do buntu. Czterech z nich skazano na kary więzienia od 6 do 8 lat, a siedmiu — na 4 lata. Wszystkie kary zostały wymierzone z zawieszeniem na okres 4 lat. „Wina” oskarżonych polegała na tym, że w r. 1976 zorganizowali w Soweto pokojowy marsz na znak protestu przeciwko wprowadzeniu przymusowego uczenia się przez studentów afrykańskich języka afrikaans, używanego przez białą mniejszość. W wyniku brutalnej rozprawy policji z demon-

strantami zabitych zostało wówczas 2000 osób.

Manewry NATO

Jak poinformowano w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, w dniach od 1 do 19 czerwca na terytorium Danii odbędą się manewry żołnierzy sojuszników siły mobilnej NATO (Atlantic Mobile Force — AMF). Jest to jednostka wielonarodowa, w skład której wchodzi żołnierze belgijscy, zachodni Niemcy, włoscy, luksemburscy, brytyjscy i amerykańscy.

Inflacja w W. Brytanii

Inflacja w W. Brytanii znów szybko rośnie. W lutym rządowi la-

bourszystowskiemu udało się ją sprowadzić do 7,4 proc. ale od tego czasu następuje znów jej stopniowy wzrost. Za marzec wzrost inflacji wyniósł 9,8 proc., a za kwiecień 10,1. Poprzednio 2-cyfrowy wskaźnik wzrostu notowano w grudniu 1977 r.

Oświadczenie Begin

Premier Izraela M. Begin oświadczył, że Izrael gotów jest każdej chwili udostępnić Stanom Zjednoczonym bazy dla ich sił zbrojnych. Powiedział on również, że okręty marynarki wojennej USA mogłyby korzystać z portów w Hajfie i w Aleksandrii.

od GŁOSU

Tej wiosny mój kłosek
drzewka zazielenił
się nieco później. A jaki to
ma wpływ na krajową pro-
dukcję, na przykład młoka?
Lalki widzi, słucha lub czy-
ta — i nie rozumie.

To jest jasne, że liście
drzew nie są karmą dla in-
wentarza. Lecz tak samo,
jak później zazieleniły się
młodym listowiem drzewa,
podobnie opóźniona została
wegetacja roślin paszowych.
Żyto ozime, które w Wiel-
kopolsce od kilku lat przy-
jęło się powszechnie jako
wiosenna soczysta karmą,
ledwo tym razem odrósł od
ziemi. Co to zaś oznacza
dla hodowli, najlepiej wie
rolnik, pozbawiony tym ra-
zem chyba potowy wczes-
nych zielonek. Znowu przy-
dzie więc sięgnąć po za-
mienniki — może i po do-
datkowy import...

Taka sytuacja wymaga
szczególnie wnikliwych a-
naliz, bo i decyzje będą wa-
żne dla krajowego rolnic-
twa. Toteż kolejny raz za
jęło się problemem. Biuro
Polityczne KC PZPR.

Co szczególnie zainte-
ruje Wielkopolan — ocenia
na stan rzeczy na przykład
dla Gorzowskiego, Polskie-
go i Poznańskiego. Wiosną
działa te przywrócić po-
ziom hodowli sprzed cze-
rech lat i wykazać przyro-
sty pogłowia powyżej prze-
ciętnej w kraju, przy pro-
porcjonalnie mniejszym
wzroście produkcji pasz.
Jakiż to więc możliwe,
gdzie tkwią owe rezerwy
paszowe, które skrzętnie jak
widać wykorzystują na
przykład poznańscy, ile
nam potrzeba dodatkowych
pasz?

Pytania na czasie nie tyl-
ko tej obniżonej wiosny.
Ważne i dla przyszłości, o
efektywności hodowli i os-
zczędności żywnościowej. Cha-
rakterystyczne: szukano na
nie odpowiedzi wśród naj-
lepszych rolników, gospodar-
ujących najracjonalniej.
ZS

Po Kaliskich Spotkaniach Teatralnych

Nagrody dla twórców i zespołów

ukończyły się 19 Kaliskie
Spotkania Teatralne, w któ-
rych uczestniczyły teatry z
Warszawy, Krakowa, Łodzi,
Gdańska, Wrocławia, Pozna-
nia i Kalisza.

Według opinii jury, tegorocz-
ne poziom kaliskich spotkań
teatralnych należy uznać za
wysoki. Szczególnie wyróżni-
li się przedstawienia „Emigrant-
ów” Sławomira Mrożka w
wykonaniu Starego Teatru z
Krakowa oraz „Lotu nad ku-
kulem gniazdem” Dale Was-
sermana w prezentacji Teatru
Powszechnego z Warszawy.

Jury tegorocznych KST przyzna-
ło nagrody i wyróżnienia: w dzia-
linie sztuki aktorskiej 20 000 zł.
Jerzemu Bińczykowskiemu za rolę
w „Emigrantach”, Stefanowi Czyż-
ewskiemu za rolę Pobiedonosikowa
Drugiego w „Łaźni” W. Majakow-
skiego, zrealizowanej przez Teatr
Nowy w Poznaniu, Mariuszowi
Dmochowskiemu za rolę — Ksa-
wera Horsztyńskiego w „Hors-
ztyńskim” J. Słowackiego w in-
scenizacji Teatru Nowego w War-
szawie, Mirosławowi Dubrawskiemu za

rolę siostry Ratched w „Locie
nad kukulem gniazdem” Dale
Wassermana w prezentacji Tea-
tru Powszechnego, Januszowi Mi-
chalowskiemu za rolę Pobiedono-
sikowa Pierwszego w „Łaźni” Je-
rzemu Stuhrowi za rolę w przed-
stawieniu „Emigrantów” oraz Ro-
mowi Wilhelmowi za rolę Mc
Murphy'ego w „Locie nad kuku-
lczym gniazdem”.

Wyróżnienia w wysokości 10 000
złotych w dziedzinie sztuki ak-
torskiej otrzymali: Jerzy Lapiński
za rolę Narcyza w przedstawieniu
„Wychowanka” A. Fredry — Te-
atru Wybrzeże z Gdańska, Olgierd
Łukaszewicz za rolę Billy'ego w
sztuce „Lot nad kukulem gnia-
zdem”, Włodzimierz Mancewicz
za rolę Simuriny w „Przedsta-
wieniu Hamleta we wsi Glucha
Dolna” w Teatrze im. Wojciecha
Bogusławskiego w Kaliszu, Witold
Pyrkowski za rolę urzędnika w
„Owey”, S. Stralijewa w Teatrze
Polskim w Warszawie, Jerzy Siech
za rolę Bukarego w „Przedstawi-
eniu Hamleta we wsi Glucha Dol-
na”.

Nagrody w dziedzinie reżyserii
po 20 000 zł. przyznano: Stanisła-
wowi Hebanowskiemu — za reży-

serię przedstawienia „Wychowan-
ki” — A. Fredry w Teatrze Wy-
brzeże z Gdańska, Zdzisławowi
Huebnerowi — za reżyserię „Lotu
nad kukulem gniazdem”.

Wyróżnienia w dziedzinie reży-
serii w wysokości 10 000 zł — Jó-
zef Jasielski za reżyserię „Przed-
stawienia Hamleta we wsi Glucha
Dolna”.

Wyróżnienie w dziedzinie sceno-
grafii — Anna Rachel-Koenig w
„Wychowanka”. Nagrodę młodych
SPATIF przyznano Tomaszowi Fo-
geliowi za rolę Małego w „Dru-
gim danu” S. Mrożka w Teatrze
Nowym w Łodzi.

Nagrodę publiczności kaliskiej w
postaci statuetki otrzymał Teatr
Powszechny z Warszawy za przed-
stawienie „Lotu nad kukulem
gniazdem”.

Jury 19 KST wyraziło uzna-
nie kaliskim władzom wojew-
dzkim i miejskim, komitetowi
organizacyjnemu KST oraz pra-
cownikom Teatru im. W. Bo-
gusławskiego w Kaliszu za
nadmierzają sprawą organiza-
cję spotkań i otoczenie imprez
festiwalowych staraniem i
troską. (ewi)

M. Śliwiński we
władzach Światowego
Zgromadzenia Zdrowia

Przedstawiciele 142 państw
uczestniczących w genew-
skich obradach XXXII Świato-
wego Zgromadzenia Zdrowia
powołali na stanowisko wice-
przewodniczącego zgromadze-
nia przedstawiciela Polski, mi-
nistra zdrowia i opieki spo-
łecznej Mariana Śliwińskiego.

Konferencja koncentruje
obecnie swą uwagę na kierun-
kach i metodach realizacji
programu stworzenia systemu
powszechnego zapewnienia pod-
stawowej opieki zdrowotnej
na świecie. (PAP)

Zakończenie rozmów
polsko-jugosłowiańskich

W piątek po południu mi-
nister spraw zagranicznych,
Emil Wojtaszek, zakończył w
Belgradzie oficjalne rozmowy
z jugosłowiańskim sekretarzem
związkowym ds. polityki za-
granicznej, Josipem Vrhovcem.

Podczas rozmów stwierdzo-
no, że między obu państwami
istnieje zgodność poglądów na
takie podstawowe problemy,
jak sprawa rozszerzania wspól-
pracy w Europie, a także na
temat nienaruszalności granic
europejskich. Stwierdzono, że
odrobinę w Europie ma szer-

sze znaczenie sprzyjające po-
prawie atmosfery na całym
świecie.

Obaj ministrowie przedsta-
wili też stanowiska swoich
krajów wobec innych ważnych
problemów międzynarodowych,
w tym dotyczących sytuacji na
Bliskim Wschodzie, w Azji Po-
łudniowo-Wschodniej i na
południu Afryki.

Pierwsza faza rozmów, któ-
ra odbyła się w czwartek, do-
tyczyła głównie stosunków dwu-
stronnych. (PAP)

Zapowiedź spotkania
L. Breżniewa
z J. Carterem

W piątek w stolicy Związ-
ku Radzieckiego podano oficjal-
nie do wiadomości, że Leo-
nid Breżniew spotka się z pre-
zydentem USA, Jimmy Carterem,
w Wiedniu w dniach 15
— 18 czerwca br. Podczas spot-
kania podpiszą oni porozumie-
nie o ograniczeniu strategicz-
nych zbrojeń ofensywnych
(SALT-2). (PAP)

Prezydent Finlandii
przebywał w RFN

Prezydent Finlandii Urho
Kekkonen zakończył 5-dniową
wizytę w RFN i w piątek opu-
ścił Stuttgart, udając się do
kraj. Podczas wizyty przepro-
wadził on rozmowy z prezy-
dентem RFN, Walterem
Scheelem i kanclerzem Helmu-
tem Schmidtem na temat sto-
sunków między Wschodem a
Zachodem, rozbrojenia na świe-
cie i wzajemnej wymiany han-
dlowej między Finlandią i
RFN. (PAP)

Wielkopolscy kolejarze
wśród najlepszych

Wyniki zeszłorocznego
zaspółzawodnictwa pracy jed-
nostek służbowych PKP nie
przyniosły wielkopolskim ko-
lejarzom tytułu sukcesów co w
roku poprzednim, ale niektóre
założyciela uplasowały się wśród
najlepszych w kraju. Zadecy-
dowały o tym ich dobre wy-
niki eksploatacyjne, osiągnię-
cia w gospodarce materiałami
i surowcami, dokonania socja-
lne i w działalności racjona-
lizatorskiej.

Jak się w piątek dowiedzie-
liśmy z Ministerstwa Komu-
nikacji, najwyżej oceniono u-
biegłoroczną pracę Wagonow-
ni w Krotoszynie, która wśród
takich jednostek zdobyła I
miejsce przed gnieźnieńską.
II lokatę przyznano także:
służbie ruchu i handlowo-prze-
wozowej w Ostrowie, służbie
zabezpieczenia ruchu i łączno-
ści w Lesznie oraz Klubowi
Techniki i Racjonalizacji
przy Lokomotywni w
Gnieźnie. Na III miejscu zna-
lazły się: służba drogowa w
Poznaniu i stacja w Ostrowie.
Taka sama pozycję uzyskał
współzawodniczący cały
okres zachodni kolei. (bop)

M. Klasa zwyciężył w Ołomuńcu

Dokończenie ze str. 1

nad Łabą, która rozstrzygnęli
między sobą kolarze ra-
docyzy: wygrał S. Gusejnow
przed A. Pikkuusem i S. Ni-
kitienką — etap przebiegał
bez historii. Na drugiej lotnej
premierze (83 km — miejscow-
ność Lanskroun) najlepszy o-
kazał się Polak J. Jankie-
wicz: wyprzedził on Belga W.
Devosa i Włocha L. Trevel-
liego; na trzeciej zwyciężył
S. Nikitienko przed reprezen-
tantom Włoch M. Orlandim i
J. Jankiewiczem.

W bramie ołomuńskiego
stadionu kolarze wjechali kil-
kudziesięcioosobowa grupa.
Na jej czele znajdowali się
Rosjanie. Na bieżni pierwszy
pojawili się A. Pikkuus i wy-
dawało się, że on będzie trium-
fator II etapu. A jednak
doświadczony kolarz radziec-
ki popełnił nieoczekiwane
błąd, zjeżdżając na ostatnim
luku na zewnętrzny tor, co
skrzętnie wykorzystał repre-
zentant gospodarzy M. Klasa.
On też efektywnie pierwszy
minął linię mety. Drugi za-
meldował się na finiszu S. Ni-
kitienko, a kolarza, który za-
jął miejsce trzecie, długo nie
mogła ustalić komisja se-

Narada aktywu rolnego w Poznaniu

Pilna potrzeba rozwoju
oświaty na wsi

Z udziałem przedstawicieli
KC PZPR odbyła się w Po-
znaniu narada aktywu rolne-
go PZPR i ZSL poświęcona
rozwijaniu prac oświatowo-
wychowawczych na wsi i upo-
wszechnianiu wiedzy rolniczej.
Naradę prowadził sekretarz
KW PZPR — Czesław Gał-
gan.

Najważniejsze zadania w
zakresie oświaty rolniczej i
upowszechniania wiedzy facho-
wej wśród ludności wiejskiej
przedstawił zebranym Krzysz-
tof Sobczak z Wydziału Rol-
nego i Gospodarki Żywności
we KC PZPR. Z tego wzglę-
du, że tylko 10 procent rolni-
ków w kraju posiada przygo-
towanie zawodowe ponadpod-
stawowe, trzeba do 1990 ro-
ku dwukrotnie zwiększyć liczbę
uczącej się w szkołach
rolniczych młodzieży, a
także trzykrotnie liczbę
osób kształcących się w

systemie oświaty pozaszkol-
nej. Wiąże się to z ko-
niecznością lepszego wyposa-
żenia szkół tak podstawowych
jak i zawodowych, aby mło-
dzie wiejska miała dogod-
niejsze warunki zdobywania
wiedzy ogólnej i fachowej.

Te sprawy zostaną szczegó-
lowo omówione podczas prze-
widzanych do końca maja
br. roboczych spotkań sekre-
taryzatu POP i prezesów kół
ZSL z udziałem aktywu gmin-
nego i lektorów KW PZPR.
Przeprowadzi się analizę sta-
nu i potrzeb oświaty rolniczej
w gminach i sporządzi kon-
kretne plany działania.

Kierownik Wydziału Rolni-
ctwa i Gospodarki Żywności
we KC PZPR Teodor Jakubowski,
przedstawił uczestnikom na-
rady ocenę sytuacji w poz-
nańskim rolnictwie, ze szcze-
gólnym uwzględnieniem prze-
biegu prac polowych. (emp)

Plenarne posiedzenie CRZZ

Praca bezpieczna — pracą wydajną

Podniesienie jakości dzia-
nia związkowego dla poprawy
ochrony pracy było 10 bm. te-
matem posiedzenia plenarne-
go CRZZ.

Postęp generalny, jaki się
dokonał na polu BHP w la-
tach tej dekady, jest rzeczą
nie kwestionowaną; jednak je-
go nierównomierność w posz-
cergólnych branżach i zakła-
dach, konieczność rozwiązania
wielu, nieraz bardzo trudnych
zagadnień ochrony pracy do-
wodzi, że można i trzeba le-
piej, z większymi, trwałszymi
efektami wykorzystać możli-
wości poprawy BHP, stworzo-
ne przez partię i państwo. Ta-
ka jest konkluzja referatu
Prezydium CRZZ, wystąpienia
członka Biura Politycznego
KC PZPR, przewodniczącego
CRZZ, Władysława Kruczka
oraz dyskusji na plenum. A
oto główne wnioski z obrad
wskazujące kierunki popra-
wy.

Działalność profilaktyczną
należy skoncentrować na za-
grożeniach podstawowych, sta-
nowiących główne źródło wy-
padków przy pracy.

Szczególnie wnikliwego roz-
poznania i skoncentrowanego

działania wymaga zapobiega-
nie chorobom zawodowym.

W każdym zjednoczeniu i re-
sorcie — podkreślano — mu-
szą powstać konkretne i real-
ne programy ograniczania gło-
wnych zagrożeń. Równocześ-
nie w uchwale plenum przy-
pomniano resortom zobowią-
zanym przez rząd do koordyna-
cji poszczególnych kluczowych
zagadnień BHP o konieczność
ci bardziej energicznego dzia-
łania. Chodzi zwłaszcza o pro-
dukcję kabin dźwiękochłon-
nych i innych urządzeń zabez-
pieczających przed hałasem, o
zwiększenie ilości i poprawę
jakości urządzeń wentylacyj-
nych i klimatyzacyjnych, o mo-
dernizację transportu we-
wnątrzzakładowego o pełne za-
opatrzenie załóg w odzież o-
chronną i sprzęt.

W opinii związków zawodo-
wych, trudne obecnie warunki
gospodarowania nie powinny
wpływać na osłabienie wysił-
ku dla dalszej poprawy ochro-
ny pracy. Aktywności w tych
sprawach — podkreślano —
powinna być jednym z głów-
nych kryteriów oceny kadr
kierowniczych. (PAP)

Rocznica bitwy
pod Monte Cassino

Przed 35 laty — 11 maja
1944 r. stoczona została bitwa
o Monte Cassino, która otwo-
rzyła wojskom aliantom drogę
na Rzym. Ta niezwykle
krwawa bitwa była najwięk-
szą spośród wszystkich stocz-
onych przez polskie siły zbroj-
ne na zachodzie podczas II woj-
ny światowej. Bitwa przesła-
ła do historii oręża polskiego ja-
ko wspaniały przykład żołnier-
skiego bohaterstwa i poświęce-
nia w walce z hitlerowskim
najeźdźcą. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Insty-
tutu Meteorologii i Gospodarki
Wodnej przewiduje na sobotę i nie-
dzielę w Wielkopolsce: zachmu-
rzenie duże, okresami opady desz-
czu.

Temperatura minimalna od 6 do
8 stopni; maksymalna od 11 do 14
stopni. Wiatry słabe i umiarko-
wane od 2 do 7 m/sk. z kierun-
ków południowo-wschodnich, skre-
cające na zachodnie.

W piątek o godzinie 18 zanotowa-
no następujące temperatury: w
Kaliszu, Koninie, Lesznie i w Pile
po 14 stopni; w Poznaniu 15 stop-
ni; ciśnienie 760,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował: Andrzej Skrzypczak.

Telefony
DONOSZA

W Bukowcu (Poznańskie) kie-
rujący motowozem wpadł pod
nadjeżdżającego „Stara”. Kierow-
ca „Stara” chce uniknąć zderze-
nia gwałtownie skręcił wpadając
do rowu. Mimo tego manewru,
motowozysta potrącony przez
ocierającą się oponą śmierć, smier-
telnych obrażeń doznał również
kierowca „Stara”.

W miejscowości Przedborów
(Kaliskie) jadący „Syreną” wpadł
do rowu, uderzając w drzewo.
Kierowca doznał groźnych obrażeń.

W Kępnie (Kaliskie) przy au-
tobusie „San” peka opona co spo-
wodowało wyrwanie podwoju

kółem. Jeden z pasażerów został
ranny i przewieziono go do szpi-
tala.

W Wilkowycach (Kaliskie), „Fiat”
potrącił rowerzystę, którego z ob-
rażeniami przewieziono do szpi-
tala. Obaj kierowcy znajdowali
się w stanie nietrzeźwym.

Na trasie E-12 z Baranowa
do Stupli (Kaliskie), „Skoda” ude-
rzyła w prawidłowo zaparkowa-
nego „Stara”. Kierowca samochodu
osobowego został ranny.

15 000 zł wynoszą straty spo-
wodowane spalaniem się szopy w
Grzybowicach (Poznańskie). Pożar
wystąpił od niedopałka papierosa
wyrzuconego z samochodu.

Od iskrzy z przewoźni komi-
nowego w pałacyku w Cykowie
(Poznańskie) zapaliły się pomie-
szczenia przedszkola i pokoje go-
ścinnie w budynku. Straty spowo-
dowane pożarem szacuje się na
około 200 000 zł. (Jz)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego

454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-
nia) poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-14

POLSKIE 35-lecie

25 września — 8 październik 1945 — W Poryżu odbył się pierwszy Światowy Kongres Związków Zawodowych. 3 października powołano na Światową Federację Związków Zawodowych, jedyną do 1949 r. światową centralę zawodową.

28 września 1945 — Obradowano wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS, poświęcone sprawie umocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej. Wniośno ono konkretny wkład do toczącej się dyskusji między obydwojema partiami np. w sprawie ruchu ludowego, wspólnej taktyki w koalicji rządowej, wyborów do rad zakładowych, roli spółdzielczości i charakteru racjonalizacji przemysłu. Podobne dyskusje miały miejsce na wspólnych posiedzeniach instancji wojewódzkich. Pozytywną formą zbliżenia działaczy obydwu partii były organizowane w województwach, powiatach, miastach i dzielnicach — narady aktywne. Stworzone zostały trwałe formy wspólnego działania w postaci tzw. komisji współpracy przy instancjach partyjnych.

29 września 1945 — Ogłoszono dekret anulujący przepis prawny z 1 stycznia 1934 r. w sprawie urlopów pracowników fizycznych. Przywrócono zasadę niewliczania do dni urlopowych niedziel i świąt. Ogłoszono też dekret zmieniający ustawę z 28 marca 1933 r. w sprawie ubezpieczeń społecznych. Odłąd całość składek z tytułu ubezpieczeń społecznych opłaca pracodawca.

30 września 1945 — Ukazała się wspólna odezwa KC PPR i CKW PPS w sprawie wyborów do rad zakładowych. Wybory te odbyły się we wrześniu i październiku. W myśli porozumienia członkowie partii mogli kandydować do władz związkowych ze wspólnych list. Wybory te były pierwszą masową akcją jednolito-frontową. Jej pomyślne rezultaty wpłynęły pozytywnie na zbliżenie obu partii.

3—4 październik 1945 — Obradowało plenum Komitetu Centralnego PPR. Zanalizowało ono sytuację polityczną w Polsce po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej i opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Plenum wyraźnie określiło PSL jako „stronnictwo legalnej opozycji”. Uznało, że głównym oparciem dla PSL są elementy burżuazyjne, duża część chłopstwa, inteligencja i drobnomieszczaństwo. Plenum sprzeczywało stosunek PPR do dwóch stronnictw chłopskich. Uznało, iż należy „konsekwentnie realizować rozpoczętą pracę i wszystkimi środkami do pomocy Stronnictwu Ludowemu w jego rozwoju i rozbudowie”. Plenum określiło też stosunek PPR do PSL — „Uważamy, że na istnienie takiej opozycji, jak mikolajczykowska, musimy pozwolić, choć równocześnie musimy z nią walczyć”.

16 październik 1945 — Minister spraw zagranicznych W. Rymowski podpisał w Waszyngtonie w imieniu Polski — Kartę Narodów Zjednoczonych.

17 październik 1945 — Prezydent RP przejął w Żelazowej Woli ukrytą tam w latach okupacji urnę z sercem Fryderyka Chopina. Urnę wmurowano w kościele św. Krzyża w Warszawie.

24 październik 1945 — Do kraju powróciły ze Szwecji 3 łódzkie podwodne — „Żbik”, „Sep” i „Rys” oraz statek szkolny „Dor Pomorza”. W latach 1945—1946 do kraju powróciło około 50 000 polskich oficerów i żołnierzy z krajów zachodnich.

29 październik 1945 — Z Francji przybyło do kraju z bronią w ręku oddziały 19 i 29 Zgrupowania Piechoty Polskiej, które w 1945 r. walczyły na froncie zachodnim w ramach 1 armii francuskiej. Formacje te składały się z uczestników lewicowego ruchu oporu.

31 październik 1945 — Zakłady lotnicze w Mielsku wykonały pierwszy po wojnie samolot polskiej konstrukcji.

31 październik 1945 — Zmarł Wincenty Witos, długoletni przywódca ruchu ludowego, więzień brzeski, po wojnie wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej.

31 październik — 10 listopad 1945 — W Londynie odbył się Światowy Kongres Młodzieży. Utworzono Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, która skupia ponad 100 mln członków ze 120 krajów.

10 listopad 1945 — Powołano Centralny Urząd Planowania przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, który istniał do lutego 1949 r. Dekret ten był pierwszym aktem prawnym, który wprowadził do życia gospodarczego Polski planowanie jako podstawę i zasadę rozwoju ekonomicznego kraju. Głównym zadaniem CUP było opracowanie planów gospodarczych.

13 listopad 1945 — Powstało Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Istniało do 17 stycznia 1949 r.



W 1945 roku trwała zasiedlanie ówczesnych Ziem Odzyskanych. Na zdjęciu — repatrianci otrzymują żywność na punkcie etapowym Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi.

Fot. — Archiwum

Powstała Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Istniała do 23 grudnia 1954 r. W Polsce został zniesiony stan wojenny.

14 listopad 1945 — W Toruniu odbyło się spotkanie reprezentantów obu odłamów Stronnictwa Pracy. Przyjęta deklaracja polityczna popierała politykę Rządu Jedności Narodowej.

14 listopad — 17 grudzień 1945 — Została zakończona repatriacja Polaków z państw skandynawskich. Ogółem powróciło do kraju ze Szwecji i Norwegii około 20 000 osób.

15 listopad 1945 — Na Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu rozpoczął się pierwszy po wojnie rok akademicki.

18—21 listopad 1945 — W Warszawie odbył się I Kongres Związków Zawodowych w Polsce Ludowej. Zakończył on proces konsolidacji ruchu zawodowego w Polsce. Kongres powziął uchwałę domagającą się upaństwowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i wybrał nowe władze centralne. Przewodniczącym KCZZ został K. Witoszewski (PPR).

CZESŁAW KOZŁOWSKI

SPRAWY POWSZEDE

Wymaganie a współczesność

1.

Daje to do myślenia, iż w ostatnich latach Jimmy Carter tak wiele uwagi poświęca sprawom paliw i energetyki, a Leonid Breżniew nie ma czasu przeznaczać na omawianie problemów rolnictwa. Zdawało by się, że tak potężne państwa jak USA i ZSRR, nie powinny mieć kłopotów w omawianych dziedzinach. Zarazem nie może ulegać wątpliwości, iż wspomniani mężowie stanu wiedzą, co robią; najwidoczniej dostrzegają doniosłość zagadnień, którymi zdecydowali się interesować szczególnie wnikliwie.

Współczesność stawia przed każdym narodem duże i rosnące wymagania. Każdy naród ma różnorakie, specyficzne problemy do rozwiązywania: socjalne, wyżyniowe, energetyczne, surowcowe, zdrowotne, transportowe, oświatowe, demograficzne, uciążliwe przyrody, nie zawsze będącej sprzymierzeńcem człowieka.

Wielkie wymagania... Co to znaczy? Zastanawiając się nad tym, można by zacząć od z dawien-dawna znanej prawdy, że kto stoi w miejscu, ten się cofa; albo przypomnieć, iż wiek XX cechuje niebywale, nieznane dawniej, współzawodnictwo międzynarodowe o na leżne tej lub innej nacji tak zwane miejsce na mapie. I czy nam się podoba czy nie, epoka maszyn parowych, charakteryzująca się zwiększeniem tempa życia, ustąpiła czasom elektryczności, że zaś — dobie energii jądrowej, przy czym szybkie przemiany gospodarczo-społeczne — technicznych rosną równolegle.

Druga połowa bieżącego stulecia przyniosła też rywalizację pomiędzy dwoma systemami politycznymi — kapitaliz-

mem i socjalizmem, która wpłynęła jeszcze dopingująco na tempo i zakres rozwoju społeczno-gospodarczego kontynentów. Nikt nie chce pełnić roli „końcowego czerwonego światła na liście narodów świata; każda na społeczeństwo jest ożywiona swoimi ambicjami, przy bierającym realne kształty w zależności od zasobności danej państwa w bogactwa naturalne, od jego położenia geograficznego, warunków ustrojowych, od stopnia zorganizowania społeczeństwa, jego mentalności i pracowitości.

2.

Przejdźmy jednak do naszych, polskich realiów. I powiedzmy od razu, że wymagania zwykliśmy mieć duże. Jeśli nawet wymagania te nie przestają naszych możliwości, jeśli nie wykraczają poza realne do urzeczywistnienia wizje, to na pewno pozostają w niejkiej rozbieżności z uzyskiwanymi rezultatami pracy i z jej jakością.

Wielu ludziom jakby się zdawało, że określone zakłęcia, różdżka czarodziejska, albo czyjaś niepospolita siła woli, jakiś superprogram działania bądź kolejna ustawa — dokonają cudu, pozwalającego rychło spełnić od razu wszystkie marzenia o obfitości mieszkań i samochodów, wysokości płac, niezmiernym wyborze wiktuałów i towarów, dalszym skracaniu czasu pracy. Trochę to przypomina wiarę dzieci we wszechmoc rodziców, do których odwołują się ze strapieniami, oczekując zaradzenia bólowi i troskom. Ale świat dorosłych różni się dość znacznie od świata małych i inne obowiązują w nim prawdy. Wiele z nich funkcjonuje bez względu na to, czy i w jakim

stopniu je akceptujemy. Są to: idee, ożywiające ludzi; dobra organizacja, pomocna w osiągnięciu nakreślonych celów; rozwój nas nie dotyczący, albo że uda się nam, jako społeczności egzystować bez ich uwzględnienia — niesie z sobą tylko inne skutki. A, niestety, codziennosc dostarcza sporo przykładów liczenia na krasnoludki, dumań nad „szarością” życia, prób unikowego traktowania zjawisk.

Oto ktoś powiadomił komitet partyjny, że nie uprząta się śniegu na osiedlu X i uważa, iż spełnił swój obowiązek; ktoś przekazał do redakcji dziennika wiadomość, że na jego klatce schodowej brudno i ciemno proponując, by „zrobić porządek” z odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy; komuś przestały się podobać stosunki w szkole, gdzie uczęszcza jego dzieci, więc wysłał sążniste pismo do stolicy, oszczędzając sobie bezpośrednich rozmów w dyrekcji zakładu nauczania lub kuratorium.

Są to przejawy osobliwie pojmowanego „zaangażowania” i „walki” o zmianę niezadowolającego stanu rzeczy przy minimum wysiłku własnego i równie osobliwie wierze, że ulepszenie, poprawienie, usprawnienie powinno się odbywać bez nas, co najwyżej na nasz sygnał. Można by rzec: on powiadomił, on wymaga. Przechodzi się do porządku dziennego nad tym, iż być może sprawa wymaga zmiany postępowania z naszej strony (choćby w kwestii utrzymania ładów na klatkach schodowych; albo polepszenia jakości

produktów z fabryki A, gdy zainteresowany pracuje w fabryce B, której wyroby pozostawiają równie dużo do życzenia).

3.

Ogólny wzrost poziomu życia w Polsce doprowadził — co jest normalne — do znacznego wzrostu aspiracji, do wzrostu wymagań. Rzecz w tym, iż rosły te, wyrażane w formule „czego oczekuje się od życia”. Natomiast wyraźnie nierównomiernie postępuje przyswajanie prawdy o potrzebie współczesności w tym działaniu przez każdego pracującego.

Profesor Jan Szczepański przypomniał niedawno, że życie człowieka przebiega w kilku płaszczyznach; ma on potrzeby biologiczne, psychiczne, ekonomiczne, następnymi sferami są społeczna i polityczna, a ponadto w grę wchodzi kultura, szeroko pojmowanej (m. in. kultura pracy, współpracy, a nie tylko odbiór dóbr kultury). I stwierdził następne, że nie można osiągnąć wysokiej jakości życia bez pracy produkującej środki zaspokajania własnych potrzeb. Bez intensywnej pracy, wykonywanej dobrze jakościowo, nie jest możliwe zaspokajanie potrzeb materialnych, biologicznych, czy gospodarczych na poziomie gwarantującym odpowiedni kształt życia. Wybitny socjolog podkreślił, że społeczeństwo, które osiągnęło wysoką stopień życia, doszły do tego uporczywa pracą przez przeciąg co najmniej stu pięćdziesięciu lat. A konsumpcja nie jest czymś samym w sobie, po zostającym bez związku z pracą. Taka postawa w społeczeństwach jeszcze dorabiających się (jak polskie) może być prawie samobójczą.

Nie powinno być w tej materii niedopowiedzeń. Cele nasze, osobiste i cele wielkie, narodowe wymagają od nas jednolitego, konsekwentnego postępowania, rzetelnej pracy, obywatelskiego dyscyplinowania, gotowości radzenia sobie z przeciwnościami i nade wszystko powszechnej chęci działania.

WIESŁAW PORZYCKI

Jakość na budowach

Rozmowa z prof. dr. hab. Leszkiem Kałkowskim
wiceministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych



„DOM Z JEDYNKA” — to tytuł nowej wieloletniej kampanii publicystyczno-organizatorskiej „Głosu Wielkopolskiego”, ogłoszonej w grudniu ubiegłego roku, a zorganizowanej wspólnie z Poznańskim Zjednoczeniem Budownictwa i Koszalińskim Zjednoczeniem Budownictwa. Przedsięwzięciu temu patronuje Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

„DOM Z JEDYNKA” — to współzawodnictwo wykonawców o dobre mieszkania w każdym nowym bloku powstającym w Wielkopolsce.

— Rok bieżący jest dla resortu budownictwa szczególny. Znaczenie mają zadania na froncie inwestycyjnym, stąd też i mniejsze plany zatwierdzone dla przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego. Czy oznacza to, że wszystkie zwolnione moce zostaną przeznaczone na budowę mieszkań? Na ile jest to możliwe?

— W związku ze zmniejszeniem zadań inwestycyjnych obniżyła się wartość robót budowlanych przewidzianych do wykonania przez przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego. Jednocześnie nastąpił wzrost zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Konieczne jest więc włączenie

przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego do realizacji planu budownictwa mieszkaniowego. Doświadczenia wykazują, że przedsiębiorstwa te mogą wykonywać zadania na rzecz budownictwa ogólnego w skali około 20 procent swego potencjału.

Nie przewidujemy przekazania potencjału tych przedsiębiorstw zjednoczeniom budownictwa ogólnego. Taka decyzja spowodowałaby duże perturbacje organizacyjne i miałyby charakter wprowadzenia trwałych zmian, trudnych w przyszłości do odwrócenia. Przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego zostaną zaangażowane w realizację szeregu robót i obiektów budownictwa ogólnego.

Wykończać będą obiekty towarzyszące, usługowe, uzbrajanie terenów itp., co jest bliskie ich dotychczasowemu profilowi działania, a co dotąd było domeną przedsiębiorstw zgrupowanych w ramach zjednoczeń budownictwa ogólnego. W ten sposób przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego będą mogły pogłębić specjalizację w wykonawstwie mieszkań.

— Przyszłość budowanych w naszym kraju mieszkań to budownictwo wielkoprzemysłowe. Na ile uzasadniony jest pogląd, iż w tym systemie, gdzie mniejszą rolę odgrywa rzemieślnicze umiejętności wykonawców, znacznie trudniej jest uzyskać właściwą jakość nowych domów?

— Znaczna część budownictwa mieszkaniowego realizowana będzie, tak jak w latach ubiegłych metodami przemysłowymi, to jest w oparciu o produkcję fabryk domów i

wytwórn prefabrykatów. Przemysłowe metody budownictwa stwarzają inne problemy niż budownictwo tradycyjne, gdzie budynek powstawał wyłącznie na placu budowy, a jakość ułożenia była od fachowości rzemieślników i odpowiednich materiałów. Dziś do tych czynników dochodzą jeszcze wiele innych. O jakości mieszkania decydują nie tylko roboty wykonywane na placu budowy, jak montaż i prace wykończeniowe, ale również jakość prefabrykatów, właściwy transport i składowanie tych wyrobów tak na terenie wytworu, jak i na placu budowy. Osiągnięcie więc odpowiedniej jakości budynku mieszkalnego zależy od innych, nowych czynników i warunków.

— Resort budownictwa co roku realizuje określony program poprawy jakości budowanych mieszkań. Na czym polega ujęcie w tym programie poprawy jakości i co w ramach tych przedsięwzięć resort zamierza osiągnąć w tym roku?

— W celu zapewnienia systematycznego podnoszenia poziomu jakości i nowoczesności produkcji oraz stworzenia warunków zapewniających poprawę jakości budownictwa mieszkaniowego. Prezydium Rządu podjęło decyzję 42/77 z dnia 15 IV 1977 roku, zatwierdzającą program poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego. Koordynację realizacji zadań określonych w programie powierzono ministrowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, natomiast zainteresowani ministrowie innych resortów zostali zobowiązani do realizacji programu oraz wza-

jennego współdziałania w tym zakresie. W wyniku tych prac nastąpiła pewna poprawa jakości budownictwa mieszkaniowego.

Jednak działania, jakie podjęto w ostatnich dwóch latach wobec stalego zwiększania zadań ilościowych, warunków zewnętrznych oraz odpowiedniej jakości dostaw materiałów i wyrobów, nie wszędzie znalazły zrozumienie i nie dały w pełni oczekiwanych rezultatów.

W celu poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego w resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych podjęto szereg działań. Realizacja programu poprawy jakości prefabrykatów budowlanych w zasadniczy sposób przyczyniła się do podniesienia jakości oddawanych mieszkań. Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Betonów „CEBET” opracował i przekazał do wszystkich zjednoczeń, kombinatów i przedsiębiorstw ramowe wytyczne do opracowania zakładowych programów poprawy jakości prefabrykatów.

Po zakończeniu prac programowych „CEBET” rozpoczął działalność kontrolną w zakresie realizacji zadań wynikających z opracowywanych programów. Główny nacisk w prowadzonych kontrolach kładzie się na ocenę sposobu prowadzenia procesów produkcyjnych, a w efekcie na jakość produkowanych wyrobów.

— Resort oprócz przedsięwzięć technicznych wprowadza

Dokończenie na str. 4

Od 30 lat działa TPD

Najmłodsi mają milion przyjaciół

U podstaw działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci leży idea rodzinnego, społecznego i patriotycznego wychowania, zwłaszcza tych dzieci, które zostały pozbawione właściwej opieki rodzicielskiej. TPD powstało w 1949 r. w Warszawie. W wyniku połączenia dwóch społecznych organizacji — robotniczego i chłopkiego towarzystwa przyjaciół dzieci, które działały już w okresie międzywojennym. W ich szeregach działali m. in. tacy społecznicy jak Stefan Sempołowski, Helena Boguszewska, Marian Falski, będący propagatorami opieki nad sierotami i powojennej opieki zdrowotnej nad dziećmi. Dziś TPD czerpie z bogatego dorobku swoich poprzedni-

ków, ale rozwija też nowe formy działania wychowawczego i opiekuńczego. Większość inicjatyw towarzystwa stała się częścią składową naszego systemu oświaty. Jego zasługą jest laicyzacja procesu wychowania w latach powojennych i tworzenie pierwszych świeckich szkół środowiskowych. W latach pięćdziesiątych towarzystwo było organizatorem poradni społeczno-wychowawczych, które następnie zostały włączone do systemu rejonowych poradni wychowawczo-zawodowych.

W TPD narodziła się i rozwinięła piękna i pożyteczna idea tworzenia rodzin adopcyjnych i zastępczych dla sierot. Pod patronatem organizacji

działają rodzinne domy dziecka, wiejskie dziecińce i koła pomocy dzieciom specjalnej troski. Towarzystwo jest organizatorem czasu wolnego i wypoczynku najmłodszych. Prowadzi też pedagogizację rodziców, tj. przygotowanie do pełnienia przez nich funkcji wychowawczych, rozciągając opiekę nad rodzinami, znajdującymi się w trudniejszych warunkach.

Dowodem społecznego uznania dla działalności TPD, które państwo nadało rangę stowarzyszenia wyższej użyteczności, jest stały wzrost jego szeregów. Obecnie w 25 000 kół przyjaciół dzieci działa ponad milion osób, dla których dobro dziecka jest najwyższym celem. (PAP)

Mała poligrafia domeną „Reklamodruku“

Kiedy przed 30 laty rozpoczęła działalność poznańska Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk“ (wówczas jako przedsiębiorstwo grupy studentów UAM) znacznie różnił się jej profil produkcji od obecnego. Zaczynano od usług w sporządzaniu bilansów i księgowości. Dzisiaj „Reklamodruk“, to przede wszystkim usługi poligraficzne, malarstwo reklamowe, druk etykiet i opakowań, rozmaite tablice i plakaty. Wartość zaś rocznej produkcji wzrosła od kilkuset tysięcy złotych do ponad 100 milionów!

O dobrej pracy prawie półtysięcznej załogi świadczy liczne nagrody i wyróżnienia, które w swej historii uzyskała

„Reklamodruk“. Głównie za wyniki we współzawodnictwie pracy, dodatkowa produkcja oraz działalność organów spółdzielczych. Najwyższe ceny dyplomy nadane przez KC PZPR za nadplanową produkcję w latach 1972 i 1973.

Co roku też poznański „Reklamodruk“ unowocześnia swój park maszynowy. Przybiera wysoko wydajnych urządzeń (także najlepszych firm światowych), ułatwiających wydawnictwa. Rozwija się również produkcja nakładczą.

Okazja do podsumowania osiągnięć spółdzielni i nakreślenia nowych zadań sa obchody jej 30-lecia. Na sobotę wyznaczono okolicznościowe spotkanie załogi (bop)

12 i 13 maja w Złotowie

Przegląd orkiestr dętych

W Złotowie w sobotę i niedzielę (12 i 13 bm.) gościć będą najlepsze orkiestry dęte z województwa: poznańskiego, gorzowskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, gdańskiego, bydgoskiego i pilskiego. Wezmą one udział w eliminacjach rejonowych II Ogólnopolskiego Przeglądu Zakładowych Orkiestr Dętych.

Przesłuchania orkiestr rozpoczną się dzisiaj, 12 bm. o godzinie 16 w złotowskim amfiteatrze. Natomiast w niedzielę poczetek przesłuchań o 9.30. Koncert laureatów przewidziano na godz. 12.30.

Organizatorzy tej imprezy — Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Pile i gospodarze miasta przygotowali bogatą oprawę. Miasto odświętnie udekorowano, a w amfiteatrze dużym powodzeniem powinien się cieszyć jarmark twórczości ludowej. (wis)

13-letni oskarżony

Terror izraelskich okupantów

Z okupowanego zachodniego brzegu Jordanu napływają doniesienia na temat nowych aktów terroru i represji stosowanych przez izraelskich okupantów wobec ludności arabskiej.

Już od tygodnia całkowicie odcięty od świata przez wojska izraelskie jest obóz uchodźców palestyńskich Dżalazon, znajdujący się na północ od Al-Biry. Okupanci zablokowali wiodące do obozu drogi i nie przepuszczają nawet samochodów z żywnością. W innym obozie palestyńskim wprowadzono godzinę policyjną pod pre-

Poznańska załoga wystartuje po puchar Gordona Bennetta

„Polonezem“ nad Kalifornię

W czwartek wieczorem wzniosł się nad Poznaniem okazały, srebrnopomarańczowy balon. Po wielogodzinnych oczekiwaniach na odpowiedni wiatr, odbył się premierowy — jednocześnie jedyny w kraju przed wyruszeniem z Ocean — próbny lot „Poloneza“. Z nim wylatuje po jutrze z Okęcia do amerykańskiej miejscowości Long Beach w Kalifornii na najświeższe zawody balonowe świata — o Puchar Gordona Bennetta — para poznańskich pilotów: Stefan Makne i Hieronim Kosmowski. Przed wyjazdem z Poznania rozmawiamy z pierwszym z nich — kapitanem wyprawy.

— Po czterdziestu jeden latach przerwy wznowione zostały te sławne zawody, które można by określić nieoficjalnie mistrzostwami świata. Macie panowie szansę nawiazać do wspaniałych wyczynów na tej imprezie reprezentantów Polski...

— Rzeczywiście. Nasi znakomici poprzednicy aż czterokrotnie triumfowali w tych zawodach w latach trzydziestych. Ostatni przed zawieszeniem imprezy puchar imienia francuskiego wydawcy i dziennikarza — inicjatora tej dyscypliny, zdobył duet w biało-czerwonych barwach: kapitan Antoni Janusz i Franciszek Janik. Polska miała w związku z tym być gospodarzem kolejnej edycji spotkania pilotów balonowych, w roku 1939. Oczywiście, do tego, ale również do żadnego następnego współzawodnictwa o to trofeum, nie doszło. Cóż, obiecuje, że teraz uczynimy wszystko aby zaznaczyć naszą obecność na tych zawodach.

— A jak doszło do waszego startu?

— W połowie stycznia otrzymaliśmy zaproszenie od organizatorów. I wtedy zaczęliśmy przygotowania. Pierwszą czynnością było znalezienie fundatora odpowiedniego balonu...

— ... Okazała się nim war-

szawska Fabryka Samochodów Osobowych. Stąd i jego nazwa, nawiązująca do najnowszej pojazdu żerańskiego producenta. A jak wygląda i gdzie powstał wasz „Polonez“?

— Powłokę tworzącą kulę o objętości 1000 metrów sześciennych składającą się z dwudziestu stu klinów uszył poznański „Polsport“ z pięciokrotnie gumowanej tkaniny, otrzymanej

z międzynarodowej zawody i jest czółow w naszym kraju — dop. red.) wykonaliśmy w tym czasie kilkanaście lotów.

— Jak przebiegać będą zawody w USA?

— Rozegrane zostaną w tradycyjnej konkurencji — lotu na odległość. Start 26 maja. Pomniemy w głąb lazu.

— Oby jak najdalej. A konkurencji?



Nasz rozmówca, kapitan poznańskiej załogi — Stefan Makne w czasie przygotowań do lotu próbnego; w tle — część balonu „Polonez“.

Fot. — R. Królak

z grudniadzielnego „Stomilu“. Siatkę sznurową wykonał poznański mistrz powroźniczy Marian Wieszczyński, a kosz — Jan Musiał, również poznański. Praca nad ważącym około 300 kilogramów balonem trwała prawie dwa miesiące.

— Przygotowaniom sprzętu towarzyszyły z pewnością sportowe przygotowania załogi?

— Oczywiście. Wraz z partnerem, z którym latamy wspólnie od prawie dwudziestu lat z nie najgorszymi rezultatami (para ta wygrała niejedne mie-

— W połowie marca lista zgłoszonych załóg obejmowała 15 pozycji. Większość spośród tych zawodników znamy. To rzeczywiście przedstawiciele światowej czołówki. Teraz liczyba ta zapewne wzrosła.

— Zanim wzniesiecie się w obłoki prosimy jeszcze o pozostawienie przedstawienia się.

— Hieronim Kosmowski jest radiotechnikiem w Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia, ja natomiast pracuję jako inżynier mechanik w Zespole Pomiarów Energetycznych Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy.

— Zatem pomyślnych wiatrów nad Kalifornią.

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Jakość na budowach

Dokończenie ze str. 3

dza ostatnio szereg innowacji organizacyjnych. Jakże są wyniki tego działania?

— Wprowadzono zasady wynagradzania, sprzyjające poprawie jakości i gospodarności wykonywania robót budowlano-montażowych i obiektów budownictwa mieszkaniowego. Powołano zespół dla dokonywania okresowej kontroli i oceny postępu prac związanych z poprawą jakości materiałów, wyrobów i obiektów budowlanych oraz ustalania programów i kierunków działania w tym zakresie. Zespół ten dokonał kontroli i oceny postępu prac w zakresie realizacji branżowych programów poprawy jakości i nowoczesności materiałów i wyrobów produkowanych przez zjednoczenie przemysłu materiałów budowlanych. Dokonano oceny postępu prac związanych z poprawą jakości budownictwa mieszkaniowego, w tym realizacji budynków wzorowej jakości i pracy służb kontroli jakości.

Zainicjowana w 1977 roku akcja budynków wzorowej jakości jest kontynuowana. W 1977 roku zrealizowano 22, w 1978 — 172, a w bieżącym roku przewiduje się oddanie 542 budynków wzorowej jakości.

Ustalono zasady organizacji i zakres działania służb kontroli jakości w zjednoczeniach budownictwa ogólnego i grupowanych w nich przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, fabrykach domów i wytwórniach prefabrykatów oraz laboratoriach. We wszystkich tych jednostkach służby kontroli jakości zostały powołane. Mamy jednak świadomość, że pomimo podjętych działań organizacyjnych i technicznych, wiele do zyskania pozostawia jeszcze roboty wykonawcze. Podjęte prace nad ustaleniem i wdrożeniem jednolitych kryteriów kwalifikowania jakości robót i obiektów budowlanych, nad oznaczaniem materiałów i wyrobów dla budownictwa państwowymi znakami

mi jakości, powinny w sposób istotny wpłynąć na końcowy efekt na poprawę jakości oddawanych obiektów.

— Kampania publicystyczno-organizatorska „Głosu Wielkopolskiego“ oraz Poznańskiego i Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa pod hasłem „Dom z jedyńką“ stawia sobie również za cel poprawę jakości budowlanych mieszkań. Chcemy lansować kompleksowy znak jakości w budownictwie mieszkaniowym. Jak Ministerstwo ocenia to przedsięwzięcie?

— We wszystkich realizowanych przez nas zamierzeniach sprzymierzeńcem była i jest prasa. Przez popularyzację podejmowanych działań (na przykład budynków wzorowej jakości), można wytworzyć dodatkową presję społeczną na wykonawców a jednocześnie przez ukazywanie przykładów dobrej roboty, na groźbę trudnych załóg a innych zachęcić do takiej roboty.

Przykładem dobrego mecenatu prasowego jest działalność waszego dziennika. Wyłansowanie przez „Głos Wielkopolski“, „domów z jedyńką“ jest moim zdaniem przysługą. „Strzałem w dziesiątkę“. Pozytywnie oceniam twarde — w formie pięknej tablicy — wyróżnianie dobrze wykonanego budynku, zaś po myśli zastosowania symbolu trójkąta z kielnią jest z psychologicznego punktu widzenia nawiązaniem do podobnego znaku państwowego. Trzeba tu wyjaśnić, że dobra inwestycja nie ma być dobrej jakości. „Q“. Fakt ten nie oznacza jednak, że dobra inwestycja nie ma być dobrej jakości. Dlatego inicjatywę „Głosu Wielkopolskiego“ oceniam jako zasługującą na popularyzacji w pozostałych zjednoczeniach budownictwa ogólnego naszego resortu.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Szukanie igły w stogu siana

Służby specjalne Egiptu i Izraela podejmują wysiłki w celu utworzenia „delegacji palestyńskiej“, która podjęłaby się „reprezentować“ interesy Palestyńczyków pod czas zbliżających się rozmów egipsko-izraelskich w sprawie przyznania tzw. autonomii administracyjnej okupowanemu zachodniemu brzegowi Jordanu i strefie Gazy. Przyznanie takiej autonomii przewidziane jest w kapitulacyjnym po-

tekstem, że dokonano napadu na przejeżdżający obok obozu samochód wojskowy.

Izraelskie władze okupacyjne stosują represje nawet wobec dzieci. Jak informuje palestyńska agencja prasowa Wafa, trybunał w obozie Nablusu skazał na 5 lat więzienia 13-letniego Mohammeda Abdel Richima Salema, którego oskarżono o kontakty z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, stawianą opór okupantom i kolportowanie antyizraelskich ulotek. (PAP)

rozumieniu opracowanym w Camp David. W poszukiwaniu ewentualnych kandydatów na członków takiej delegacji przedstawiciele obu służb specjalnych jedzą po okupowanych terytoriach starając się skłonić miejscowych działaczy politycznych do udziału w tej sprawie. Według napływających informacji wysiłki te napotykały na zdecydowany sprzeciw ze strony ludności. (PAP)

Dziennik „Prawda“ o rozmowach CHRL SRW

Czyich interesów bronią Wietnamczycy

W artykule pt. „Przeciwko dyktatowi, o uczciwe rozmowy“ komentator dziennika „Prawda“ I. Aleksandrow pisze, że nikt nie miał wątpliwości, iż rozpoczęte 18 kwietnia w Hanoi rozmowy delegacji rządowych SRW i ChRL będą trudne i podkreśla, iż już sam fakt, że Wietnamowi udało się zmusić agresora do tego, by zasiadł przy stole rokowań, był wielkim sukcesem politycznym SRW oraz wszystkich sił, które udzieliły narodowi wietnamskiemu pomocy i poparcia w odparciu najeźdźcy.

Autor stwierdza, że stanowisko SRW cechuje dobra wola, chęć i gotowość konstruktywnego rozpatrzenia wszystkich spraw dotyczących stosunków z Chinami.

Przedstawiciele Chin przybyli natomiast do Hanoi z li-

stą warunków, których przyjęcie byłoby równoznaczne z podporządkowaniem Wietnamu brutalnemu dyktatowi Chin. Delegacja ChRL zachowuje się tak, jakby liczyła na to, że zakończona fiaskiem agresja na Wietnam może przynieść jakies owoce teraz, w toku rokowań.

Podczas gdy w Hanoi trwa ja rozmowy, suwerenność i integralność terytorialna SRW nadal naruszana jest na lądzie, w powietrzu i na wodzie. Wbrew powszechnie znanemu faktowi, że naród wietnamski broni swego terytorium, niezależności narodowej i prawa do budowy socjalistycznego społeczeństwa propaganda maoistowska utrzymuje jakoby Wietnam bronił nie własnych, lecz obcych, „radzieckich“ interesów. (PAP)

W PRASIE

W „PRAWIE I ŻYCIU“ — początek wspólnej akcji Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i redakcji „Prawa i Życia“ nazwanej „Wszystkie dzieci są nasze“. Ma ona na celu upowszechnienie idei rodzinnych domów dziecka. Ten tego typu dom, który w opinii czytelników i dziennikarskich relacji będzie wykazywał największe walory wychowawcze otrzyma nagrodę w postaci mieszkaniowych książeczek mieszkaniowych z pełnym wkładem dla wychowanków domu, czy zapewnieniu im przydziału mieszkań niezwłocznie po uzyskaniu pełnoletniości.

W „POLITYCE“ — o tym, jak dzielono mieszkania pisze Aleksan-

der Paszyński, pokazując mechanizmy dysponowania spółdzielczą lokalową pulą, tłumaczy też, dlaczego spółdzielnie otrzymują mniej niż wynika to z obowiązującej dyrektywy.

W „KULTURZE“ — relacja z dyskusji o tym, dlaczego tak się dzieje, że wciąż słychać głosy, iż model służby zdrowia nie przystaje do oczekiwań społeczeństwa, a lekarz nie pełni tej roli, jakiej spodziewa się po nim pacjent. Tytuł publikacji: „Boję się doktora!“

W „LITERATURZE“ — Maria Mi klaszewska w cyklu „Leczymy się, zajmując się gruźlicą, dramatami i nadziejami ludzi, którzy zapadają na tę chorobę.

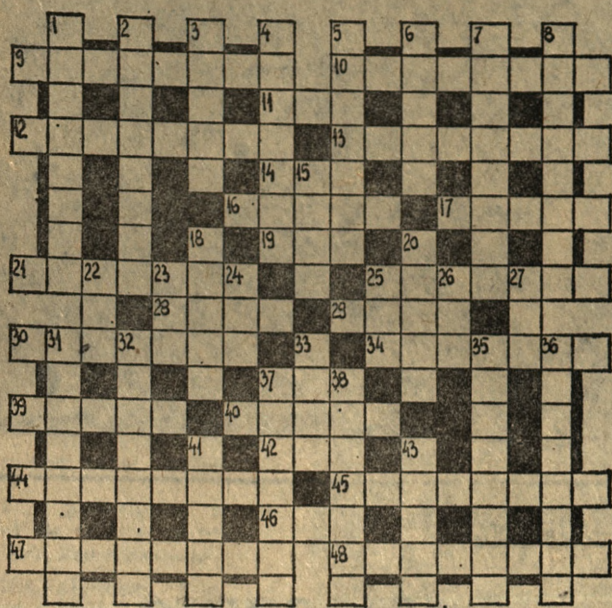
W „ARGUMENTACH“ — Andrzej Tokarczyk w artykule „Polska idea tolerancji praktycznej“ przedstawia rzecz historycznie, wychodząc ze stwierdzenia: — Jednym z najdonioślejszych dokonanych Rzeczypospolitej przedrozbiorowej w sensie jej wkładu w dzieło wartości uniwersalnych stała się Polska idea tolerancji praktycznej i pokój wyznaniowy.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM“ — relacja z dyskusji na temat jak wygląda sytuacja i presja współczesnych wiejskich nau czycieli w ich własnych oczach. Odczuje większość jest zbliżone: — Nauczyciel spadł z piedestału, utracił swój czar, jaki roztaczał niejako automatycznie, z racji wykonywanego zawodu i przewagi intelektualnej w stosunku do otoczenia. Tytuł publikacji — „Spadł z piedestału!“

W „ŻYCIU LITERACKIM“ — Janusz A. Chrościński w szkicu „Początki kultu bohatera narodowego“ szkicuje na przykładzie księcia Józefa Poniatowskiego dramatyczny rozwój kultu bohatera narodowego w XIX wieku.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA nr 17



Poziomo: 9 — maszyna obrotowa, 10 — jednozłotkowy wystatek, 11 — złotówka woskowa, 12 — działo artyleryjskie, 13 — odmiana składowa wulkanicznego, 14 — wierzchołek masztu, 15 — jednozłotkowy, 16 — miasto w woj. gdańskim, 17 — potwór o wielu głowach, 18 — najdłuższa rzeka świata, 19 — kraj na równiku, 20 — miasto w pn.-zach. Francji, 21 — przepowiednia, 22 — nabrzość, 23 — przyrząd do pomiaru, 24 — bardzo silny wiatr, 25 — występuje w nim Zenon Łaskowski, 26 — kuchtarz na statku, 27 — temperament, 28 — brzo-gowiec, 29 — nie pami, 30 — studiują w wyższej uczelni, 31 — dawniejszy właściciel apteki, 32 — gatunek, 33 — doświadczenie zdobyte dzięki świadomości, 34 — 48 — łańcuch górski powstały w proteozolku na obszarze dzisiejszej tarczy bałtyckiej, później uległ denudacji.

Pionowo: 1 — człowiek, który wojnę (wyraz wychodzący z użycia), 2 — nieobecność, zwłaszcza w miejscu pracy, 3 — np. borowik, 4 — wielkie jezioro na Węgrzech, 5 — najstarsza część świata, 6 — RSW, 7 — u Greków i Rzymian, dwukółkowy wóz bez siedzenia, 8 — ptak żyjący nad morzami półkuli pd., 9 — relacja, 10 — obchodzi imieniny 28 lutego; 20 — najbardziej rozpowszechniona srebrna moneta wybijana w Europie od XV wieku, 22 — wrzasek, 23 — pies myśliwski, 24 — skrótowy renifer, 25 — trójkątny żagiel podnoszony na sztagu, 26 — w tenisie: przerzucenie piłki wysokim łukiem ponad przeciwnikiem stojącym przy siatce, 27 — pierwiastek chemiczny, 31 — wodociąg, 32 — konstrukcja nośna, prowadzący wodę nad dolinami lub drogami, 33 — matka dla ojca, 34 — ośrodek sportowy przy Trasie Łazienkowskiej i nie-daleko stadionu „Legii” w Warszawie, 35 — legenda kraina skarbów, umiejscawiana w różnych częściach Ameryki Pd., 36 — dzieło, które go nie dokonał Karol Marks (po śmierci K. Marksa, II i III tom wydał F. Engels), 38 — bułka z masłem i kiebasą, 41 — rupiec, 43 — antonim mety.

Opr. Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

Hasło brzmi: „Warzywa i owoce w każdym posiłku, naturalnym źródłem witamin”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Robert Cyfert, Mosina; Edward Sobalski, Grodzisk Wlkp.; Jan Szulczyński, Wągrowiec; Edward Bednarczyk, Poznań; Roman Namysł, Poznań. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysylkowa.

W TEATRZE

— Marysiu, pamiętaj, że akcja drugiego aktu dzieje się po roku.
— A bilety nasze będą ważne?
— Córka, nie mogę patrzeć, jak się tak ściskasz z twoim chłopakiem.
— I słusznie, w twoim wieku nie wypada nawet patrzeć na to.

DOBRE

(taaakie sobie)

— Doktorze, czuję ogromną pustkę w mózgu.

— Trzeba spożywać dużo ryb.
— A jakie?
— W pana przypadku na początek wystarczy dwa wieloryby.

— Czy barometr spadł?
— Chyba nie, byłbym słyszał.

W SZKOLE

— Kto powie czym najbardziej imponowali Rzymianie?
— Znajomością łaciny.

Dostaje się im podłe miejsce na ziemi niepoświęconej przy cmentarzu parafialnym, a zaboboni skazują ich dusze na błękanie się wokół miejsca targnięcia się na własne życie, tworząc opowiadania, przy których „drzę cały, kiedy mówią starce i strach wspominać przed nocą”. Życie jest wielkim skarbem, póki człowiek żyje może coś zdziałać, dokonać wielkich rzeczy dla pożytku społecznego. Z tego punktu widzenia sąd ludowy nad samobójcą ma pełne uzasadnienie. Ale są przypadki, że dla dobra społecznego jedynym wyjściem jest — pozabawienie się życia. W kazamatach gestapowskich niejednemu Polak, aby nie zdradzić współtowarzyszy walki o wolność, na ten czyn się odważył. Hitlerowcy te wypadki tuszowali, podając różne inne przyczyny zgonu.

Tego rodzaju bohaterowie lat okupacyjnych mają swoich poprzedników. Zatrzymajmy się przy jednym, mocno związanym z wielkopolskim ruchem wolnościowym, głośnym w 1846 r. w całej Europie, dziś przykrytym grubą warstwą zapomnienia.

Dunker — najwytrawniejszy szpicel pruski, specjalnie przysłany z Berlina do Poznania trop w trop: „za nim, otoczył go sfora swoich pomniejszych detektywów. Pewnego dnia zaarrestował i natychmiast przewiózł go do więzienia w Sonnenburgu (w dzisiejszym Słońsku, województwo gorzowskie). Na krótko był sam, bo wnet doszedł transport dalszych nieposłusznych królów pruskiemu Polakom. W śledztwie bronił sprawy na rodowej na własny sposób, wypierając się udziału, pilnie bacząc, aby nikogo nie zdradzić. A że przesłuchiwanie odbywało się na modłę pruską brutalnie i perfidnie, niektórzy, jak np. Neiman, „sypali” patriotów; przeważnie to byli ci, co najgłośniej o Polsce „gardłowali”, słabeusze, ludzie bez honoru.

Nie dziw więc, że naszego więźnia otoczyły czarne myśli i smutne wspomnienia. On — z rodu literwskiego, mając 21 lat poszedł na powstanie listopadowe. Zaciągnął się do korpusu, którym dowodził Wielkopolem — gen. Dezydery Chłapowski z Turwi (pod Kościanem) — i wszedł do oddziału,

Westerny wielkopolskie



EPITAFIUM DLA SAMOBÓJCY



w którym służyli jako oficerowie bracia Maciej i Seweryn Mielżyńscy. Przygnał do nich całym sercem. Tu w więzieniu na myśl przywołał swoją tułaczkę po rozbiciu korpusu i złożeniu broni.

Droga prowadziła lasami i mołradami. Wraz ze swoimi żołnierzami przemknął się przez granicę. Podświadnie rozproszyli się, podając napotkanym posterunkom pruskim zmyślone nazwiska, rodzinne rzekomo strony, do których chcieli się udać. Prusacy wydawali przepustki, informując za razem żandarmów w wyznaczonych miejscowościach o zjawieniu się tam rebeliantów, aby tam dobrać się im do skóry. Powstańcy jednak już wie-dzieli, że trzeba było iść w inne strony.

Nie udało się więc do Turwi, do siedziby generała. Na pewno była pod dobrą kontrolą. Wybrał się dalej, do Chobienic pod Wolsztynem, siedziby Macieja Mielżyńskiego. Jak wielkie było zdziwienie dziedzica, kiedy na progu domu zobaczył wychudzonego współtowarzysza walki. Zaprowadził go do swojego gabinetu. Po wyjściu stamtąd przedstawiony został domownikom jako Wiktor Adam Kurnatowski. Nie wynikało to z zaskoczenia, Kurnatowski w Wielkopolsce przecież było wielu.

Jak dobre były dni u pana Macieja! — wspominał więzień. Wieczory poświęcał dyskusjom, a były one zażarte, bo różnili się między sobą. Mielżyński obstawał przy Polsce ludowej. Chłop — ciemny i głuپی, potrzebuje przewodników i wodzów. A fakcie dla nich znaczenie ma wpływ Kiera! Zchamili by bez niego. Mianowany Kurnatowskiem słuchacz. Z natury był małomówny, chyba wewnętrznie się nie zgadzał. Dobrze rodzinne na Litwie i tak dla niego przepadły, nie ma już powrotu do swoich. Czuli się na łosce. I to go wewnętrznie gryzło. Pan Ma-

ciej jakby to wyczuwał. Zafundował mu wyjazd za granicę. Po powrocie oddał temu kalinowi pod opiekę, co miał najdroższego — własnego syna.

To jednak nie dawalo żadnych perspektyw na przyszłość. Kurnatowski chciał się wyzwoić z tego poddaństwa, usamodzielnic się, zarabiać własnymi rękoma na życie. Rozmowa na ten temat w zaciszu gabinetu dziedzica była niezwykle przykra. Dziedzic zrozumiał, że ten szlachcic z dalekich stron sprawy swojego życia stawia inaczej. Zawiodł się? Nie — tylko ich drogi się rozchodziły. Wystał więc byłego współtowarzysza broni na praktykę litograficzną do Berlina. Wtajemniczony w pochodzenie Kurnatowskiego doktor Karol Marcinkowski zaofiarował swoją pomoc.

W 1841 r. nasz Litwin otworzył warsztat litograficzny w Poznaniu przy świeżo zabudowanej ul. Zamkowej (dziś 27 Grudnia). Pomieszczenia obrazami ozdobił mu brat Macieja, miłośnik sztuki — Seweryn Mielżyński z Młostawia. Dla zachęty klientów. Litograf był nareszcie na swoim. Z niezwykłym zapałem zabrał się do roboty. Wykonał wiele litografii, m. in. Rynek i Ratusz poznański, wyprowadzenie Szymona Konarskiego z celi więziennej, Album Wielkopolski, w którym umieścił portrety bohaterów powstania narodowego, portrety pospolitych poznańców. Chciał tą drogą budzić patriotyzm i chęć walki o wolność wśród ludzi, z którymi czuł się coraz bardziej związany.

Podobni mu duchem włączyli Kurnatowskiego do konspiracji. Otrzymał polecenie przygotowania dokładnej mapy Wielkopolski. W powstaniu bowiem dowodzić mieli oficerowie ściągnięci tajnie z zagranicy, nie orientujący się w terenie. Dwa lata nad tą mapą pracował.

Potem ten Dunker... Tak,

trzeba go zlikwidować, bo w przeciwnym razie ujawni sprysiężenie — radził Kurnatowski na tajnym zebraniu. Sam ofiarował się go sprzątnąć. Spisłkowcy się nie zgodzili, bo to nie p. żołniersku. Ktoś o zamiarze zgłoszenia go doniósł Dunkerowi. Kto?

Pieniądze pana Macieja do-tarły do Sonnenburga i działały. Ułatwiły więźniowi kontakt z przyjaciółmi w Wielkopolsce. W listach do nich nasz Adam Kurnatowski mógł się wypowiedzieć. Bolała go słabość innych więźniów i strach, strach przed tym, że i on... „Co będzie, jeżeli i ja, podobnie do innych ulegnę (...). Co będzie, jeśli wzięty w ogień pytań krzyżowy, choćby mimo woli pociągnę w przepaść współbrata?”

Próbował zarządzać gwardziem pozbawionym życia. Nie udało się, więc raz podczas obiadu, kiedy przez chwilę posiadał nóż, zadał sobie nim kilkanaście ran, potem wbił go sobie w klatkę piersiową. Konającego strażnicy przenieśli do szpitala. Śmierć więźnia wstrząsnęła społecznością Sonnenburga, opisały ją postępowe dzienniki i rozgłosyły po całych Niemczech. Była jesień 1846 roku.

Syn dowódcy oddziału powstańców, który w kwietniu 1846 r. próbował uderzyć na garnizon pruski w Poznaniu, Hipolit Trampezyński — Włodzimierz we wstępie szkicu na temat tego „Wielkopolskiego Muciusa Scaevoli” (Epizody historyczne, Warszawa 1914) pisał: „...spełniam swoją powinność, gdy przed oczami telnika stawiam wspomnianego już zupełnie bohatera owych burzliwych dni 1846 i 1848 roku — Wiktora Kurnatowskiego. Wszystkie znane mi encyklopedie milczą o nim, nie znają tego nazwiska...”

Stąd to epitafium dla nieznanego z nazwiska rodzinnego bohatera naszego samobójcy.

JÓZEF PIEPRZYK

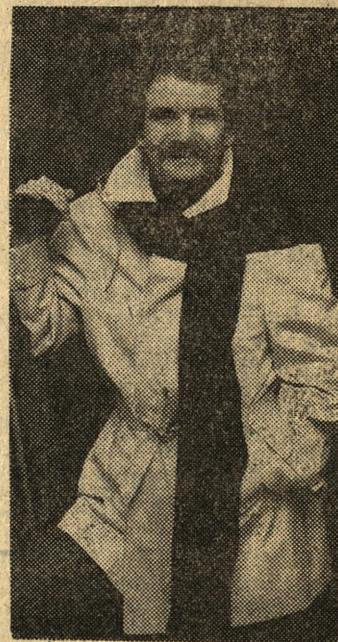
MODA



40

Wiosenny płaszcz z tropiku wełnianego, pod szyją fantazyjnie zawiązana apaszka z jedwabiu naturalnego — to jedna z propozycji warszawskiej placówki „Modny Strój”.

CAF — fot. Radkiewicz



41

Jak zawsze, na wiosnę, modne są różnorodne kurtki, bluzy, swetry i wdzianka. Zapewniają one maksymalną swobodę i wygodę nie tylko na urlopie i okazjach weekendowych. Na zdjęciu: kurtka męska z kolekcji łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. A. Próchnika.

CAF — fot. Zbaniński

Wiosna z książką

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI

— Jak to, już przyszedł? Dlaczego tak punktualnie?

— Pieniądze ukradł szofer, lokaj dusi hrabinę, milioner żeni się z tancerką — i teraz wreszcie daj kolację!



— Że szukasz? Nie za „Trylogią”, ale za „Dziętami Wszystkimi” Słowackiego schowałś swoją bułkę z żytinówki...



— Czy dostanę jakąś książkę do poduszki, odpowiednią do różowej koszulki nocnej?

Kiedy będzie więcej leków?

Gorzka pigułka nie tylko dla chorych

Obsługiwanie pacjentów trwa niekiedy w aptekach bardzo krótko. Farmaceutka bierze receptę do ręki, spogląda i... oddaje. „Nie ma, niestety” — powiada. „A będzie wkrótce?” — próbują jeszcze pocieszać się chorzy. „Proszę pytać, albo raczej zająć do apteki przy ulicy... Oni powinni mieć...” pada odpowiedź.

Tyle biegania — półgłosem żala się pacjenci. Przy tym dopiero można zdrowie stracić. Jeśli jeden specyfik właśnie jest, drugiego brakuje. I jak tu słuchać lekarza, który zalecił brać środki ściśle według przepisu i przy tym na dodatek leżeć. A w aptece co chwila: „Nie ma i nie ma”.

Zbyt wiele było i jest ostatnio takich odpowiedzi w aptecznych okienkach, by niedostateczne zaopatrzenie w leki można było przemilczeć. To też mówi się o nich głośno i na różnych szczeblach.

Próba analizy sytuacji w tej dziedzinie podjęła niedawno sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej (temat ten był też poruszany na spotkaniu dziennikarzy z posłami i przedstawicielami ministerstw — chemii oraz zdrowia i opieki społecznej). Komisja domagała się od odpowiedzialnych resortów znalezienia wyjścia z owego niepokojącego stanu. A argumentów za takim postawieniem sprawy mieli posłowie aż nadto.

Na 2 148 pozycji Urzędowego Spisu Leków brakuje 600. Wśród specyfików, których nie starczy, znajdują się przede wszystkim preparaty wapniowe, lekarstwa w ampułkach, środki hormonalne.

Szpitala dla utrzymania swej normalnej działalności często same podejmują wytwarzanie tych leków. Ciągłe też nie wystarcza artykułów jednorazowego użytku — waty, plasterów i wielu innych drobiazgów...

Jest tak — bo wzrosło zapotrzebowanie na leki — powiadają niektórzy. Owszem. To prawda. Ale wzrost zapotrzebowania na lekarstwa jest zjawiskiem światowym. Narastającym w miarę, jak medycyna doskonali swoją sztukę utrzymywania przy życiu (ludzie po szczególnie skomplikowanych zabiegach leczniczych i operacjach zużywają nieproporcjonalnie więcej leków). Coraz większą grupę pacjentów, a co za tym idzie konsumentów środków farmaceutycznych stanowią ludzie starsi. Poza tym przybiera ludność w ogóle, a w naszych warunkach uwzględnić jeszcze trzeba fakt powszechnej od niedawna dostępności do bezpłatnego leczenia.

Te zjawiska musiały więc wpłynąć na zwiększone zapotrzebowanie na medykamenty. Choć ze statystyk przytaczanych przez posłów — lekarzy wynika, że w ostatnich 4 latach nie zwiększyła się ilość leków zużywanych przez 1 osobę. Zatem samo apelowanie o oszczędniejszą gospodarkę lekami — choć z pewnością są tutaj rezerwy — sprawy nie załatwi. Nie za niedbując więc racjonalnego aplikowania środków farmaceutycznych — trzeba skoncentrować się na tym, co najważniejsze. Na produkcji.

Przemysł chemiczny — najwięszy z sześciu producentów lekarstw broni się i tłumaczy. Broni — przy pomocy liczb, które oznaczają obroty, procenty, wskaźniki. Mają one udowodnić, że produkcja leków wzrosła w latach 1971 — 1977 przeszło dwukrotnie. Jest to jednak obraz mylący. Dotyczy wartości wyprodukowanych środków, nie ich ilości. Tymczasem wiele dawnych środków zastąpionych zostało nowymi, znacznie droższymi.

Tak więc podkreśla się przy różnych okazjach, że ocena przemysłu produkującego lekarstwa nie powinna opierać się na miernikach wartościowych, lecz przede wszystkim uwzględniać stopień za spokojenia zapotrzebowania społecznego na leki.

Przemysł chemiczny — równie się tłumaczy. Po pierwsze — niedoinwestowaniem. Potrzeby rosną, baza produkcyjna — nie. W większości zakładów nie można wprowadzić trzeciej zmiany, bo w farmaacji pracują głównie kobiety. Zmniejszone zostały przydziały środków dewizowych na zakup maszyn i urządzeń. A jeśli już takie zagraniczne maszyny nawet są, to często stoją — gdyż brakuje części zamiennych albo stosownych opakowań...

To wszystko prawda. Tylko że dla chorych nie prócz rozdrażnienia z tego nie wynika. Człowieka, który powinien się leczyć i chce to robić — takie okoliczności nie obchodzą. Nie muszą zresztą.

Wobec tylu zaniedbań i braków w tak ważnej dziedzinie potrzebne są środki nadzwyczajne. Opracowano więc program poprawy, który wkrótce ma być zatwierdzony przez rząd. Przewiduje się przeznaczenie dodatkowych środków finansowych na modernizację i rozbudowę przemysłu farmaceutycznego, zakładów przetwarzających surowce (które produkują środki lecznicze) i spółdzielczości wytwarzającej lekarstwa. Chemia dostanie na razie 1 000 dodatkowych etatów, żeby wzmocnić służbę remontową i utworzyć tam, gdzie

jest to niezbędne, trzecią zmianę produkcyjną. Dla potrzeb zaopatrzenia w leki otwarto też dodatkową kieszeń ze środkami dewizowymi. Dzięki temu przemysł będzie mógł kupić niezbędne maszyny i urządzenia, zaś leczenie — najbardziej potrzebujące specyfików. Niedobory lekarstw uzupełniane też będą zakupami na Węgrzech oraz z ZSRR i NRD. Pójdzie to w parze z odpowiednimi dostawami surowców i zapewne spowoduje poprawę. Ale oczywiście za tym muszą iść dalsze posunięcia zapewniające przemysłowi farmaceutycznemu właściwą rangę.

To na przyszłość. A teraz? W tej chwili? Co mają robić, jak postępować lekarze, pracownicy szpitali, no i oczywiście sami pacjenci nie nie zdrowi od samego wypisania recepty.

Poza racjonalniejszą gospodarką i wyszukaniem najlepszego w tych warunkach modelu rozprowadzenia leków nie wiele pozostaje. Ustalono więc listę leków niezbędnych w lecznictwie. Pozycje na niej umieszczone muszą być dostępne. Niekoniecznie we wszystkich aptekach. Toteż w województwach wyznaczono tak zwane apteki wiodące.

Co to znaczy? — pytamy mgr Elżbietę Ludwikiewicz zastępcę dyrektora do spraw aptek w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu.

— To po prostu apteki zaopatrywane w pierwszej kolejności. Po otrzymaniu dostawy określonego specyfiku łatwiej rozstać go do wybranych aptek, niż rozdzielać na 319 placówek, które pozostają w 5 województwach pod naszym zarządem. Nie znaczy to jednak, że leki deficytowe trafiają tylko do wyznaczonych placówek. Nie. Tyle, że przychodzą tu w pierwszej kolejności. W Wielkopolsce mamy takich 40, głównie w siedzibach zespołów opieki zdrowotnej i jak najbliższych lekarskich przychodni. Jest to ważne nie tylko dla pacjentów, ale również dla lekarzy.

W trudnej, obecnej sytuacji, przepływ informacji między aptekami a przychodnią jest niezmiernie istotny. Staramy się dostarczać lekarzom aktualne dane, by wiedzieli, które lekarstwa mogą zapisywać, a które zastępować innymi. Pracownicy aptek powinni informować też pacjentów, gdzie można dany środek kupić, czy jest on w tej chwili dostępny. Bo pacjent musi wiedzieć, że również wówczas, gdy półki naszych magazynów są zapełnione tylko częściowo, nie będzie pozostawiony bez pomocy.

JOLANTA LENARTOWICZ

Nowy serial

„Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” — to tytuł nowego serialu telewizyjnego składającego się z 13 godzinnych odcinków. Na podstawie scenariusza Andrzeja Twardochliba (rozmowę z tym autorem na temat serialu publikowaliśmy przed kilkoma tygodniami) i Stefana Bratkowskiego reżyseruje go Jerzy Szwiliński.

Akcja rozgrywa się w latach 1815—1914 — głównym jej tematem jest „wojna ekonomiczna” prowadzona przez całe lata istnienia Wielkiego Księstwa Poznańskiego pod zaborem pruskim.

Na zdjęciu: kadry z filmu — Dezyderyo Chłapowski gra Krzysztof Kolberger. CAF — fot. Rozmysłowicz

Każdy teatr operowy zabiega o to, aby w jego repertuarze znalazły się utwory reprezentujące rozmaite style muzyczne, różnych kompozytorów oraz gatunków scenicznych. Pro porcje zależą w dużym stopniu od możliwości danego teatru, od poziomu zespołu solistów, orkiestry, chóru itd. Najczęściej dominuje w repertuarze opera włoska.

Tak jest również w przypadku Opery Poznańskiej. Włoska była też ostatnią poznańską premierą — pokazano „Córki pułku” Gaetano Donizettiego — i to podwójnie: przez osobę królowej, jak i przez zaproszoną do realizacji kierownika muzycznego spektaklu — Giuseppe Raffę. Opera komiczna Donizettiego posiada dość banalne libretto, a muzyka, mimo pięknej kantyleny partii wokalnych, straciła nieco na świeżości. Tak dzieje się często z twórcami bardzo płodnymi, do których należał kompozytor „Córki pułku”. Z ich dorobku niewiele pozycji osiąga się do lat czterdziu.

Realizatorzy spektaklu, wśród których znajdowali się obok Giuseppe Raffę reżyser Olga Lipińska, scenograf Władysław Wigura oraz Henryk Konwiński, postawili, odczytując wiernie partyturę, stworzyć widowisko żywe, w którym muzyka, śpiew, sytuacja i ruch sceniczny będą z sobą harmonizować. Nie ze wszystkich im się to w równej mierze udało. Olga Lipińska — doświadczony przecież już reżyser teatralny — zdając sobie sprawę z niedomogów libretta zbyt mało uwagi poświęciła podkreśleniu momentów komicznych, które przecież w tej operze istnieją. Chodzi tu o poprowadzenie dwu postaci o większych zaletach aktorskich niż wokalnych: Markizy i Hortensjusza. Przez to m. in. scena nuciła w ucho, w początku drugiego aktu wywołała mniejszą niż spodziewana wesołość widowni. Uchybieniem reżysera jest również zbyt małe zróżnicowanie tempa recitalistów, co niekiedy powodowało zacieranie się dźwięku słownego. Niewątpliwym walorem inscenizacji był ruch sceniczny, którego autorem jest Henryk Konwiński. Umiejętne operowanie zespołem solistów i chórem na scenie nadało akcji barwę dynamicznego charakteru. Rodzi się jednak pytanie, czy fragmentu tanecznego na po-



OPERA

Bel canto bez „myszki“

czątku aktu drugiego nie można było powierzyć zespołowi baletowemu?

Dyrygent Giuseppe Raffę adretywał partyturę z żywiołowym temperamentem. Tempa wybrał szybkie, stosując niekiedy przyspieszenia na zakończenie fragmentów muzycznych. Pamięta nieznajomości języka polskiego starał się wydobyć z soli słów typowo włoski sposób śpiewania — piękną kantylenę, dużą swobodę techniczną, nie zapominał przy tym, iż obok partii po pisowych, wirtuozowskich, istnieją fragmenty liryczne i ekspresyjne. Będąc młodym dyrygentem o niekiedy nadmiernej spon-taniczności, charakterystycznej dla młodości, wykazał się jednak opanowaniem. Kiedy nastąpiło nieznaczne „rozjęście się” akcji sceniczej z orkiestrą pod koniec aktu pierwszego, potrafił skutecznie uniknąć katastrofy. Uważnie także prowadził orkiestrę, która nie po raz pierwszy doświadczyła swojej wielkiej koncentracji podczas przedstawienia premierowego. Dowodem na to jest brzmienie zespołu oraz większa niż zazwyczaj dbałość o intonację. Trudne zadanie miał chór, przygotowany przez Henryka Górskiego i Jolantę Doka-Komorowską. Mimo braku stałego kontaktu z ręką dyrygenta, mimo niekiedy nadmiernych temp, chorzyści wywiązali się ze swoich zadań w stopniu zaskakującym na pochwałę. Na podkreślenie zasługuje dodatkowo powołanie chórowi niemałych działań sceniczych.

Główne partie wokalne opery wymagają od wykonawców nie tylko odpowiedniego głosu, lecz także najwyższych umiejętności technicznych. W postaci Marii wystąpiła Antonina Kowitun (sopran). Z łatwością pokonywała trudności wokalne partii, utwierdzając nie po raz pierwszy słuchaczy w przekonaniu, iż znakomicie się czuje w repertuarze liryczno-kolorystycznym. Muzykalność w połączeniu z umiejętnościami aktorskimi przyczyniła się do niewątpliwego sukcesu

niły się do niewątpliwego sukcesu śpiewaczki w tej partii. Z mniejszą swobodą zarówno wokalem, jak i aktorską odtworzył postać Tonio Aleksander Barand. Większego blasku jego tenor nabrał w cawatinie, w której kilkakrotnie z powodzeniem sięgnął „wysokie c”, od tego też momentu jego głos brzmiał pełniej. Postać charakterystyczna sierżanta Sulpicjusza zyskała wie-le ciepła i sympatii dzięki basowi, Henrykowi Łukaszewi, który jak zwykle przygotował powierzoną mu rolę starannie. Partię Markizy mniej odpowiedzialnie wokalnie wykonała Zofia Baranowicz, unikając przesady w nakreśleniu odtwarzanej przez siebie roli Hortensjuszem, intendentem Markizy, był Wiesław Bednarek (bas). Jakkolwiek starał się on konsekwentnie odtworzyć charakter postaci, do całkowitego sukcesu zabrakło mu jeszcze doświadczenia scenicznego. W epizodycznych rolach wystąpili Maria Gielnik, Adam Wiśniewski oraz Tadeusz Leśniczak.

Scalającym elementem spektaklu była scenografia i kostiumy według projektów Władysława Wigury. Za pomocą kostiumów — żywych kolorystycznie — udało się scenografowi dopełnić charakterystyki postaci. Mniej wyraźnie było rozplanowanie scenarii aktu pierwszego.

Czy zatem realizatorom udało się odtworzyć „Córki pułku”? W części tak, jakkolwiek bardziej dzięki muzycznym walorom spektaklu. Przy okazji warto zauważyć wysiłki dyrektora Opery Poznańskiej, która konsekwentnie zaprasza do kolejnych realizacji premier współpracowników o ustatkowanej już renomie.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Gaetano Donizetti „Córka pułku”. Premiera: 4 kwietnia 1979 r. Kierownictwo muzyczne: Giuseppe Raffę. Reżyseria: Olga Lipińska. Scenografia: Władysław Wigura. Kompozycja ruchu: Henryk Konwiński. Przygotowanie chóru: Henryk Górski i Jolanta Doka-Komorowska.

Zamek Królewski nowo kreowane dzieło sztuki

Piękna jest chwila, gdy nad Placem Zamkowym rozlega się dźwięk zegara z Wieży Zygmuntowskiej. Tłum, stale przelewający się przez nieokreślony plac, przystaje na chwilę z oczyma uniesionymi ku smukłemu wieżowcowi z nianizanymi na iglicie złocionymi kulami. Ażurowe kute chodzący z orłami błyskają dają „1974”. Od tylu to już lat zamkowy zegar odmierzając godziny. Bryła gmachu o 5 nie-regularnie ustawionych skrzydłach wznosi się nad nowo w staro-warszawski krajobraz. Spozna uchyłonych okien zamku spływa ku przechodniom monotonnie spokojny, łagodny rytm tnącej jeszcze odbudowy wnętrza.

Zamek Królewski w Warszawie jest od trzech lat największą w kraju pracownią konserwatorską, gdzie z benedyktyńską cierpliwością tworzy się dzieła o najwyższej artystycznej randze.

Tu odbudowa nie jest bynajmniej tylko odtwarzaniem, jest procesem twórczego kreowania dzieła sztuki.

ZACZĘTO PRZED 8 LATY

Prace budowlane na ruinach

zamkowych podjęto dokładnie przed ośmioma laty. Po trudzie, trwającym 2900 dni, dzieło odbudowy zyskało kształt wyrazisty, a ci — nieliczni jeszcze — którym dane było zajrzeć do wnętrza, wychodzą oczarowani i zdumieni.

Przywódcy państw ze Wschodu i Zachodu, znani artyści, uczeni, rodacy z zagranicy — nie kryją słów wzruszenia i podziwu. Coraz więcej komnat ma gotowy wystrój, oczekuje na reprezentatywne dla danej epoki przedmioty i dzieła sztuki.

Wszystkie skrzydła zamkowe obejmie można wokół w letnim stroju, nie bacząc na aury, sprawdzając osobiste działania nowoczesnych urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych. Bez przesady powiedzieć można, iż takie bezpieczeństwo jakie stworzono na Zamku Królewskim dla tych 18 000 dzieł sztuki, które uświetniają jego sale, są jeszcze w naszym kraju unikatowe. Dobre nawilgocenie, stała temperatura pomieszczeń — to nie wszystko. Elektronika gwarantuje natychmiastowe wykrycie i zlokalizowanie dymu, nadmiaru pyłów, ułatwiającego się zapa-

chu spalin. Odrębny system alarmowy chronić ma przed włamaniami. Jeszcze inny — przed osobami, które lubią „namacać” poznawanie dzieła sztuki. Jest to plaga wielu muzeów, dużo na ten temat mogliby powiedzieć pracownicy pałacu w Wilanowie, gdzie setki tysięcy osób w ciągu kilku miesięcy potrafił niemal doszczętnie zetrzeć farbę z pozłacanej ramy.

Zanim wszyscy Polacy ujrzą skończoną odbudowę, trzeba będzie poczekać do czasu odtworzenia monumentalnej i najbogatszej Sali Balowej. Jako ostatnia z przeszło 100 za-bytkowych komnat przekazana będzie do użytku po 1981 r. Na razie opłatają ją szczerze rusztowania, na wysokości drugiego piętra pod samym sufitem krzątają się tynkarze.

PIĘĆ EPOK DZIEJOWYCH

— Główne zadania rzemieślnicze i artystyczne — mówi dyr. Zarządu Zamku Wojciech Lipiński — koncentrują się teraz w salach Stanisława Augusta. Wnętrza te powstały niedługo w obrębie starych murów, dlatego ich kształt nie jest na-

ogół rzeczą najważniejszą, w przeciwnieństwie do wystroju dekoracyjnego, do kompozycji płaszczyzny ściennej, uformowania sufitów, opracowania posadzek, otworów okiennych czy drzwiowych. Wnętrza tych jest niewiele, ale miały tak wysoką rangę artystyczną, iż zawsze uznawane były za najcenniejszą część Królewskiego Zamku. Zdawano sobie sprawę, że komnaty te są skarbcem narodowym i dlatego, gdy zawisła nad nimi groźba zagłady, należało podjąć do wyniesienia i przechowania fragmenty. Powracają one na dawne miejsca.

— Ekspozycja zamkowych pomieszczeń — podkreśla prof. Aleksander Gieysztor — pomyslna została jako cykl muzealny, wewnątrz obrazujących pięć epok dziejowych. Początek od czasów piastowskich,

zaznaczonych w najstarszych pomieszczeniach Książąt Mazowieckich, przez sale jagiellońskie, wawowskie, saskie i stanisławowskie. Wyodrębnione zostaną ponadto komnaty Jana III i Stanisława Leszczyńskiego. W części skrzydła zachodniego urządzone będą Muzeum Stefana Żeromskiego, który mieszkał tutaj w ostatnich latach swego życia i na Zamku zmarł. Poikoje II piętra zamienione będą na stałą ekspozycję sztuki zdobniczej — skarbiec, kolekcję numizmatów, insygniów królewskich.

Osoba, która była na zamku najczęściej jest chyba prof. Stanisław Lorentz. Jego czuj-nemu, wręcz podejrzliwemu oku, nie ujdzie najmniejsza usterek. Jakość i rzetelność jest zresztą wspólną troską wszystkich, którzy czuwają nad pracami i sami w nich ucze-

stniczą. Prof. Lorentz skompletował dla Zamku dzieła sztuki najwyższej artystycznej próby.

TRZY GALERIE MALARSKIE

Przy sali Canaletta urządzone jest w Wieży Grodzkiej kaplica królewska, o wspianych — szmaragdowych stiukowych kolumnach korynckich. Dla kaplicy przewidziano piękny obraz Młodność ze szkoły Rubensa. Kolumny kapliczne z kapitelami i bazami przewiezione były późną jesienią 1939 r. do Muzeum Narodowego i tam doczekały odbudowy zamku.

Drugą galerią malarzką będzie na zamku zespół wielu obrazów Bacciarellego. Nie licząc, oczywiście, zachowanych

Mówi Jan Kobuszewski:

Może na starość amanta sobie palnę?

Jana Kobuszewskiego nie trzeba przedstawiać. Znamy go z wielu ról teatralnych, telewizyjnych, filmowych.

— Jak to się stało, że został pan aktorem?

— Początkowo zamierzałem zdawać na ichiologię, ale ponieważ miałem zawsze wrodzony wstręt do matematyki i fizyki, a egzaminy do szkół artystycznych odbywały się nieco wcześniej niż na Uniwersytecie, więc trochę za namową siostry postanowiłem spróbować swych sił w Szkole Teatralnej.

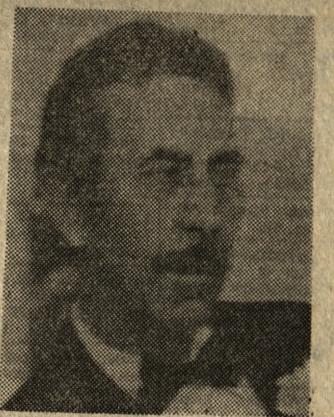
— Czy podejmując studia widział się pan w przyszłości w rolach komediowych?

— Nie, absolutnie nie. Co prawda z góry wiedziałem, że nie będę grywał amantów, ale nie byłem wcale zdecydowany na tak zwaną specjalizację. To przychodzi dopiero później, z latami. Zaczynałem z pomocą i przykazem nieżyjącego już prof. Mariana Wyżkowskiego od recytacji wierszy lirycznych. O tym, że grywam teraz role komediowe zdecydował los i trochę moje warunki zewnętrzne. Nie jest to zresztą lekki kawałek chle-

ba. Bo wzruszyć na pewno nie łatwo, ale rozśmieszyć strasznie trudno.

— Czy zawód aktora spełnił pana oczekiwania? Jak pan to ocenia z perspektywy 22 lat pracy na scenie?

— Tak, wydaje mi się, że tak. W tej chwili wracam



Fot. — Archiwum

w nowy etap swojej pracy. Te raz każda rolę trzeba będzie chyba jeszcze bardziej cyzelować, pracować nad nią. Zdarza się, że kiedy po pewnym

czasie oglądam siebie w telewizji to mi włosy na głowie dęba stają, bo uważam, że można to było zagrać zupełnie inaczej, lepiej.

— Występuje pan w teatrze, telewizji, filmie, radiu. Gdzie pan najbardziej lubi grać?

— Miejsce teoretycznie rzecz biorąc jest obojętne. Tam jest dobrze i miło, gdzie się gra rolę, które człowiekowi odpowiada, gdzie występuje się w gronie lubianych kolegów i pod kierunkiem dobrego reżysera. Inna sprawa, że może w teatrze grać jest najprzyjemniej, bo ma się bezpośredni kontakt z publicznością. W telewizji wiele rzeczy robimy w ciemno, nie wiedząc, jaki będzie odbiór programu.

— Czy nie myśli pan czasem o zagraniu roli niekomediowej, może Hamleta, czy Kordiana?

— Hamleta? No nie, tak dobrze to by nie było. Mam pewną dozę samokrytycyzmu. Już niejednokrotnie mówiłem, że ani Romea ani Hamleta grać nie będę. Co prawda Hamlet niekoniecznie musi być przystojny, chociaż... właściwie powinien, bo jednak Ophelia się w nim kocha. Ale to

zupełnie inne sprawy. Natomiast o roli niekomediowej nie tylko myślę, ale właśnie w tej chwili pracuję nad taką rolą. Gram w filmie Tadeusza Kijńskiego pt. „Ballada obcoplemienna” rolę emisariusza, który w latach I wojny światowej prowadzi działalność w zaborze rosyjskim i austriackim. Losy bohatera są nie do śmiechu, bo kończą się tragicznie — rozstrzelaniem.

— Publiczność jest przyzwyczajona do oglądania pana w rolach komediowych. Czy nie bój się pan zatem reakcji widzów?

— Zobaczymy jak to będzie. Nie życzę filmowi, aby padł właśnie przez to, że rolę tragiczną gra Kobuszewski. Z drugiej strony przecież wszyscy się starzejemy. Ja także. Nie jestem już tak sprawny fizycznie jak kiedyś, a w komedii ma to duże znaczenie. Więc już teraz, tak powoli, powoli będę chyba przechodził na role charakterystyczne, potem tragiczne, a kto wie czy na starość amanta sobie nie palnę?

— A co się stało z popularnym Dobranockami?

— Na razie daliśmy sobie z tym spokój. Doszliśmy do wniosku, że lepszy jest u publiczności duży niedosyt niż mały przesył. Być może autorzy Dobranocki wymyślą inny podobny program cykliczny?

Rozmawiała

MALGORZATA UNGER

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

„POZNAŃSKI PORZĄDEK” MITEM?

Od kilku lat przyjeżdżam do znajomych w Poznaniu na Os. Rzeczypospolitej i niepokoi mnie bezmyślność mieszkańców — posiadaczy samochodów, wjeżdżających na chodnik i dewastujących go. A przecież dobrze pamiętam, że przed blokiem 8—13 był znak (obecnie zniknięty) zakazujący parkowania samochodów przed blokiem. Chociaż dużo wolnych miejsc pozostaje na tamtejszych (a jest ich aż 5 naprzeciw tego bloku) parkingach, właściciele 4 kółek wjeżdżają na chodnik i uniemożliwiają przechodzenie. Nie rozumiem, co robią osławione rady Osiedla, o których wybitnej działalności tak pełno było nawet we wrocławskich gazetach? Czyżby poznańskie poszanowanie porządku stało się już mitem? (1344)

EDWARD MANIA — Wrocław

JEDYNY SŁUSZNY WNIOSEK

W „Opiniach — Polemikach — Odpowiedziach” w sobotnim „Głosie” zamieszczony został list E. Kalinowskiego z Ostrowa, pod tytułem „Refleksje przed 9 maja”. Zawarte w nim uwagi chciałbym uzupełnić przede wszystkim kilkoma liczbami, a mianowicie: w drugiej wojnie światowej straciła życie prawie 50 milionów ludzi (licząc w tym ofiary faszyzmskiego ludobójstwa, epidemii, wywołanych warunkami wojennego życia, głodu), działania bojowe toczyły się na terenach 40 państw, a w wojnie uczestniczyły 72 państwa. Dane te pochodzą z wielkiej Encyklopedii Powszechnej i różnią się nieco od liczb, które ostatnio przytoczył w artykule pt. „Tak się zaczęło” („Prawo i Życie”, nr 18) Longin Pastusiak, który obliczył, że każdego dnia w ciągu trwającej sześć lat wojny ginęło 17 000 ludzi. Nie najważniejsze jest jednak dokładne uściślenie liczb, lecz ich tragiczna wymowa i potworność prawdy, że wszystko to spowodował obłąkany zbrodniczymi majakami o podbiciu świata gefrajter, posługujący się podobnie zbrodniczą ideologią faszystowską, która trafiła w III Rzeszy na tak podatny grunt.

Gdyby wówczas mocarstwa zachodniej Europy posiadały polityków o innych horyzontach myślowych i zjednoczonych wolą przeciwstawienia się militarystom niemieckim i pierwszym jego agresywnym poczynaniom oraz w ogóle faszystom (Nadrenia, Austria, Czechy, Kłajpeda, a jeszcze wcześniej Abisynia i Hiszpania), mogłoby nie dojść do unicestwienia kilkudziesięciu milionów ludzi i do cierpień wieloletnich milionów.

Świadcząc rocznicę zwycięstwa, nie wolno nie pamiętać, ile ono kosztowało ludzkość. I nie wolno nie wyciągać z tragedii lat 1939 — 1945 jedyne słuszne wnioski: że losy świata zależą od niezłomnej i skutecznej walki o pokój. (1413)

JERZY DĄBKOWSKI — Poznań

BUKIETY OD KWIACIAREK

Dwie historyczne tablice na domach przy ul. Matejki 59 i Matejki 50 w Poznaniu upamiętniają znajdujące się tu w 1945 roku siedziby Komitetu Miejskiego i Komitetu Wojewódzkiego PPR. Tablice te co roku przy okazji rocznic udekorowane są kwiatami przez mieszkańców Osiedla. Np. w roku bieżącym na święto 1 Maja kwaciarki sprzed wejścia do parku Kasprzaka przekazały bukiety pięknych kwiatusów dla dekoracji wymienionych tablic. Proszę o wydrukowanie tych paru słów.

Za Prezydium Komitetu Osiedlowego i Kola Ligi Kobiet Osiedla „Targowa”.

KAZIMIERZ GRZYBEK

FRONTOM DO ...?

Nie mogę się powstrzymać, aby nie zająć stanowiska na „Ogłosy” z 15. 3. br. Sam ich autor wie, że z alkoholizmem „walczymy” od 15 lat, a w rzeczywistości ułatwia się życie wódkarzem i piwkarzem. Kto słyszał kiedykolwiek, żeby zabrakło wódki czy to na wskutek trudności obiektywnych czy innych? Wódce nie zaszkodziła ani tegoroczna zima, ani brak prądu, ani opakowań, ani w ogóle nic z tego czym tłumaczy się braki innych artykułów. Przytoczę kilka przykładów. W wolne soboty sklepy spożywcze w Poznaniu zamknięte są o 11, a monopolowe o 14. Na Osiedlu Warszawskim nie można nigdzie wypić mleka ani zjeść czegoś w barze np. szybkiej obsługi, bo „Maciek” miał początkowo temu służyć, ale stał się pijacką meliną. Przy tej samej ulicy (Kosturzyńskiej) jest sklep monopolowy. Naprzeciw „Macieka” jest „sam”, w którym paradują na półce pełne zestawy win. W drugim „samie” (w blokach) też pełen zestaw win, a obok „Macieka” w dawnej „Zgodzie” to samo. Mają wygodę pracownicy okolicznych zakładów pracy i inni. Proszę chcieć zjeść coś w „Dobrawie” po godz. 14, gdy wychodzą pracownicy okolicznych zakładów pracy. Tam królują już tylko piwo i mocne sówka. Dawniej oba duże „sam” na Warszawskim, miały sprzedawać mleko do późnych godzin popołudniowych, obecnie już tylko jeden „sam” ma ten obowiązek, co wcale nie znaczy, by był rzeczywiście zaopatrzony do tej pory w mleko. (954)

N. N. — Poznań

MOŻE TAK BYŁO?

Jeżdżąc do Poradni Szpitala Ortopedycznego przy ul. Dzierżyńskiego w Poznaniu zwiędziałam też kilka ulic w pobliżu i doszłam do drogi, przy której stoi wysoki drewniany krzyż. Nikt z przechodzących ludzi nie umiał odpowiedzieć mi, z jakiej okazji krzyż ten postawiono i dopiero ostatnio, przeglądając numery starego miesięcznika „Ziemia Poznańska” z roku 1910 — natrafiłam na wyjaśnienie: droga (mniemamy, że chodzi tu o ul. Dołą Wilda — dop. red.), przy której krzyż ten się znajduje, prowadzona skazaniców do „Wysokiego Sąd” (Hochgericht) i na Górę Wisielec, między Wildą a Dębem i tu koło krzyża odbywał się postój. Na miejscu, gdzie odbywały się sądy, stał drugi krzyż — podobno istniał tam jeszcze koło roku 1850. W miesięczniku tym piszą, że krzyż przy drodze nazywano „krzyżem biednych grzeszników”. — Może tak było? (1386)

JANINA KRUKOWA — Nowy Tomys

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Przy znanych trudnościach papierowych i poligraficznych, przy kłopotach z udostępnianiem książek poprzez wydawanie jej w wyższych nakładach, tym większą satysfakcję sprawia wyraźnie dająca się ostatnio doszeregować troska większości wydawnictw o staranny dobór tytułów, o ograniczenie (choć częściowo to się tylko potęgą udaje) szmaru waty kryminalistów, o poziom również edytorski. Piszę te refleksje pod wrażeniem bibliofilsko wydanego przez MON cennego dzieła pisarza z pierwszej połowy XVII wieku, Szymona Starowolskiego — „Wojownicy sarmacy” (tytuł łaciński: „Sarmatiae Bellatores”) w świetnym przekładzie, ze wstępem i przypisami Jerzego Starnawskiego. Starowolski, kanonik krakowski, autor 72 książek, zastąpił przede wszystkim jako biograf, autor „Słownika pisarzy polskich” i wielu innych prac z zakresu biografistyki, przejawiał szczególne zamiłowanie do tematu militarnego ale trwała wartość literacka i naukowa zachowała po dziś główne jego dzieło — „Wojownicy sarmacy”, znanie dzieła, w takiej skali później przez nikogo nie podjęte. W pracy swojej autor zestawiał 129 biografów, z których jeden, poświęcony Lisowczykowi, ma charakter zbiorowy. Spotykamy tutaj za równo królów, ale tylko tych, którzy byli wojownikami, od Mieszka I poczynając, wybit-

nych dowódców oraz rycerzy ze szczebla oficerskiego.

Dzieło wydane zostało w roku 1631 i z niego dokonano tłumaczenia. Opracowa nie graficzne obecnej edycji jest dziełem Stanisława Kaźmierczyka. Świetnie zostały wykonane reprodukcje niektórych stron pierwodruku, jak też podobizny bohaterów.

Z zaciekawieniem brałem do rąk książkę gen. broni Mieczysława Obiedzińskiego, głównego kwatermistrza WP,

Z książką na ty

Wojownicy sarmacy

zatytułowaną — „Opowiadanie nie dokończone”. Każdy, kto był w wojsku, a zwłaszcza ci, co walczyli z bronią w ręku, doskonale wiedzą, jak ważna dla sprawności działania militarnego jest służba kwatermistrzowska. Tymczasem jak potąd, bardzo niewiele mieliśmy wspomnień z tego zakresu. Praca M. Obiedzińskiego jest tym istotniejsza, iż napisał ją czło wiek o wielkiej wiedzy i ogromnym doświadczeniu, który przeszedł wszystkie szczeble służby kwatermistrzowskiej, od stopnia podporucznika, a suma obserwacji i przeżyć w szeregach 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta na szlaku znad Okę po Łabę, uzupełnianych potem już w służbie wojskowej w

czasie pokoju, sprawia, iż opinie wypowiediane przez autora, można traktować jako wybitnie autorytatywne, poza informacją stanowią bowiem żywą, osobistą formułę fachowego wykładu. Autor pisze w sposób osobisty, od dzieciństwa poczynając, po całą swą późniejszą drogę życiową, do dziś niezmiennej związanej z Wojskiem Polskim.

General Obiedziński pisze w kategoriach niejako ope-

racyjnych, we wspomnienia swoje wplatając elementy jak by wykładu o funkcji służb kwatermistrzowskich w wojsku. Nieco inaczej, z innej trochę płaszczyzny snuje nie swoich wspomnień Witold Bacciarelli, w prostej linii po tomek wielkiego Marcelego, twórcy planów w Zamku Królewskim i w Łazienkach, człowiek, którego życie upłynęło w wojsku i też w służbie kwatermistrzowskiej. „Nic bez nas się nie działo”, z podtytułem: „Ze wspomnień kwatermistrza, do barwny, żywy, z poczuciem humoru, niekiedy trochę od strony „kuchni”, ale i z wielką wiedzą napisany tom wspomnień wojownika, który od szefa zaopatrzenia, poprzez pomocnika dowódcy kompanii

do spraw gospodarczych, kwatermistrza pułku, dywizji, szefu sztabu kwatermistrzostwa i kwatermistrza zastępcy dowódcy okręgu poznał wszystkie szczeble i tajniki wale niełatwej, a na pewno bardzo odpowiedzialnej służby.

Nie tylko uwielbiam autora osobieście, ale i bardzo cenię jego piśmiennictwo, swadę, ogromną sumę doświadczeń życiowych. Myślę o Wacławie Królu, jednym z najgłośniejszych pilotów dywizjonu Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, którego wspomnienia z dramatycznych walk z Luftwaffe czytane były z wypiekami na twarzy. Nowy tom — „Za sterami odrzutowca”, to powrót wspaniałego pilota do służby wojskowej powietrznej po dwunastu latach przymusowej przerwy, powrót, dodajmy, z „przesiadką” z maszyną o napędzie tłokowym do odrzutowca. Świetna, bardzo bezpośrednia jest ta relacja o ponownym szkoleniu, o przekraczaniu nowych barier, o zwykłym ludzkim niepokoju, czy się da ra de, o triumfie zwycięstwa nad maszyną, ale i nad samym sobą. Bardzo to ludzka, urocza książka.

Skończyć zaś o powietrznej kawalerii mowa, warto zalecić dobrze skonstruowaną książkę kapitana lotnictwa Janusza Kędzińskiego — „Pod niebem własnym i obcym”. Dla młodych będzie to lektura wręcz rewelacyjna.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

supraportów tego mistrza, wyobrażających alegorie Męstwa, Mądrości, Religii, Sprawiedliwości. W trakcie skomplikowanych prac rekonstrukcyjnych znajduje się plafon Bacciarelliego w dawnej Sali Audiencyjnej, przedstawiający „Rozkwit sztuki, nauk, rolnictwa i handlu pod panowaniem Pokoju”.

Okupanci podcięli niegdyś drewniane belki wspierające sufit i ten runął ścierając na pył malowidło. Dziś odnawia się to dzieło z czarno-białych fotografii, nakładając barwy według „podpowiedzi”, uzyskanych przez analizę widma świetlnego.

Trzecia kolekcja obrazów — to wielkie płótna Jana Matejki, znajdujące się obecnie w warszawskim Muzeum Narodowym. Na Zamek przewieziona będzie Bitwa pod Grunwaldem i inne obrazy nawiązujące tematycznie do fundamentalnych wydarzeń historii Polski. Wśród dzieł Matejki będą także portrety władców polskich.

— Chcielibyśmy bardzo, aby bodaj jedna z imprez 35 rocznicy utworzenia Polski Ludowej odbywała się na Zamku

— powiada St. Lorentz. Zamek jest przecież ostatnim już akordem w dramatycznym i wspaniałym zarazem „warszawskim koncercie”, jakim jest nie mające precedensu w świecie odtwarzanie zabytków naszej stolicy. Była to przecież jedna z najważniejszych decyzji kulturalnych po II wojnie światowej, jeden z największych twórczych wysiłków narodu...

Zamek przeobraził panoramę Warszawy. Wylął także na przebudowę placu wokół Kolumny Zygmunta. Zainspirował archeologów do penetracji tego terenu.

WCHODZIMY DO ZAMKU

Wchodzimy do Zamku, przystajemy w okazałej klatce schodowej, catej z kararyjskiego białego marmuru. Za kilka lat wchodzić tedy będzie milion zwiedzających w ciągu roku. Cudzoziemcy otrzymają mały aparatik nasłuchowy i wędrując z sali do sali słuchać będą informacji o dziejach odbudowy i charakterze zwiedzanych komnat. W bocznej sali koncertowa będzie kameralna orkiestra. W jednym z pante-

nowych pomieszczeń odbywać się będą spektakle poetyckie i monodramy. Na wewnętrznych dziedzińcu w każdy bezdeszczowy dzień publiczność oklaskiwać będzie imprezę artystyczną typu „światło i dźwięk”.

Baczny obserwator może dostrzeże cień, znaczący jedyny zachowany fragment zewnętrznych murów budowli. Dziwnym trafem ocalał w zawirusze ułamek ściany z oknem pokoju Stefana Żeromskiego. Do warszawskiej legendy przejął medytacje nad sposobem uratowania tego skrawka muru i wtopienia w nowo rosnące ściany. Udało się, docięgnięto mur specjalnymi linami. We wnętrzu jest więcej rozstających okna, „dawnego”, które wrasta w „nowe”. Ciemniejszy poblask ma złoto listwy wydartej z pożaru. Inny odcień — drewno parapetu sprzed dziesięciu lat w zestawieniu z nowym oknem...

Są to wszystkie szlachetne rany, których nie przykrywa się szubczeniem. Zamek Królewski skazany był przecież na śmierć, podobnie jak cała Warszawa. Ogłococone i splądrowane mury wysadzała po pow-

staniu 1944 r. specjalna ekipa saperów niemieckich. W marcu 1945 r. znaleziono w Lesznie Wielkopolskim w mieszkaniu zajmowanym uprzednio przez architekta Alfireda Mansebacha, kartotekę 137 fotografii. Większość stanowiły „pamiątkowe” zdjęcia, dokonane przez autora podczas niszczenia Warszawy. Nie omieszkał on utrwać wysadzania w powietrze murów zamkowych. Na pakiecie fotografii znajdowała się pieczęć stwierdzająca, że pan Mansebach był członkiem „zwiazku twórczego”, zrzeszającego pracowników kultury III Rzeszy!

★

Zamek Warszawski powraca do życia jako dzieło kultury Polskiej kultury, tworzonej w ciągu 7 wieków oraz współczesnej, pochylającej się z troską nad osmolonym fragmentem starego warszawskiego zamku. Nie darmo Zamek ten zawsze traktowany był jako zwierciadło, świadek i symbol losów Warszawy, dziejów kraju, historii narodu polskiego.

JADWIGA WIŚCIEK

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego
w Poznaniu, ul. Garbary 101/111

PRZYJMUJE

na rok szkolny 1979/80

zapisy dziewcząt i chłopców do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w zawodzie: PRZETWÓRSTWO MIĘSA

Nauka trwa dwa lata i prowadzona jest w następujących zakładach:

- ◆ Zakładzie Produkcyjnym w Poznaniu ul. Garbary 101/111
- ◆ Zakładzie Produkcyjnym w Poznaniu ul. Wilkońskich 8
- ◆ Zakładzie Produkcyjnym w Środzie Wlkp. ul. Kilińskiego
- ◆ Zakładzie Produkcyjnym w Grodzisku Wlkp. ul. Powst. Chocieszyńskich
- ◆ Zakładach Mięsnych w Gnieźnie ul. Sobieskiego 17
- ◆ Zakładach Mięsnych w Obornikach ul. Boh. Stalingradu 2.

Zapisy uczniów do Zakładów Produkcyjnych w Poznaniu przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych OPPMS w Poznaniu, ul. Garbary 101/111, tel. 222-511, wew. 387 natomiast kadry terenowe przyjmują zapisy uczniów w swoich Działach Pracowniczych. 127-K1

Uwaga ABSOLWENTKI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH MIASTA GNIEZNA

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „POLANEX”

PRZYJMUJĄ ZAPISY DZIEWCZĄT

które ukończyły szkołę podstawową do nauki zawodu o specjalności:

KRAWIEC - BIELIŻNIARZ

Nauka zawodu trwa dwa lata.

Zajęcia praktyczne odbywają się w warsztatach zakładowych, a z zakresu teorii w Zespole Szkół Zawodowych.

Podanie, życiorys i 3 zdjęcia oraz wykaz ocen za pierwsze półrocze 1978/79 należy składać w Dziale ds. Pracowniczych 217-K2

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI ODLEWNIA ŻELIWA w Śremie ulica Staszica 1

OGŁASZA ZAPISY do:

I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodach:

- ◆ FORMIERZ - ODLEWNIK (chłopcy i dziewczęta).
- ◆ MODELARZ ODLEWNICZY (chłopcy).
- ◆ WYTAPIACZ METALI (chłopcy).

Warunki przyjęcia:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej (świadectwo należy dostarczyć do ukończenia szkoły),
- wiek od 15 — 17 lat,
- zaświadczenie z klasy VIII szkoły podstawowej wraz z ocenami za I semestr br.
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie podpisane na odwrocie.

II. Średniego Studium Zawodowego dla Pracujących (3-letnie) o kierunku:

- ◆ OGÓLNOOMECHANICZNYM.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo szkoły średniej.

Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

- ukończenie 10 lat,
- ukończenie szkoły podstawowej,
- odpowiedni stan zdrowia.

III. Technikum Mechanicznego dla Pracujących (3-letnie) po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności:

- ◆ ODLEWNICTWO.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia i tytuł — technika — mechanika.

Nauka rozpoczyna się w dniu 1 września 1979 r.

ZAPISY PRZYJMUJE

INFORMACJI UDZIELA:

sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — Filia w Śremie, ul. Staszica 3, codziennie w godz. od 8 do 15.

1016-K2

Kombinat Maszyn Budowlanych „ZREMB” w Poznaniu

ZAKŁAD WIODĄCY

PRZYJMUJE

absolwentów szkół podstawowych
chłopców i dziewczęta

DO NAUKI ZAWODU:

- TOKARZA
- FREZERA
- ŚLUSARZA

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

INFORMACJI UDZIELA:

Kombinat Maszyn Budowlanych
„ZREMB” w Poznaniu, ul. Bał-
tycka 52, tel. 754-51. 1478-K1

przetarg

CUKROWNIA WITASZYCE w Witaszycach
ul. Kolejowa 19 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu mikrobusego marki
Nysa 501 — rok produkcji 1965, nr rej-
stracyjny PB 46-65, nr podwozia 22636 —
nr silnika 233909, stopień zużycia 79 proc.
Cena wywoławcza 29.820,— zł.

Przetarg odbędzie się 24 maja 1979 roku,
o godz. 11 w Cukrowni Witaszyce ul. Kolejowa 19.

W przypadku nie dojścia do skutku przetar-
gu I w tym samym dniu o dwie godziny póź-
niej odbędzie się przetarg drugi.

Przystępujący do przetargu powinien wpła-
cić wadium w wysokości 10 procent ceny wy-
woławczej w kasie Cukrowni Witaszyce naj-
później w dzień przed przetargiem.

Pojazd można oglądać dwa dni przed
przetargiem od godz. 8—14.

Cukrownia Witaszyce nie daje rękojmi za
sprawność eksploatacyjną pojazdu oraz za-
strzega sobie prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. 1043-K2

praca

Przyjmę parkieciarzy. Ry-
cerska 26 m. 15, Tymba.
91176g

Na dobrych warunkach
potrzebna pani do szycia
spódnicy. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
91783g.

Krawcową do szycia spod-
ni i kurtki przyjmie.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 91725g.

Potrzebna pani dochodzą-
ca na kilka godzin dzien-
nie do gotowania skrom-
nych obiadów na 3 doro-
słe osoby, względnie do
pomocy. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Stru-
sia 8 m. 2. 91709g

Przyjmę prace maszyno-
wiczki. Bakałarczyk,
Wiry, Łęczyńska 41. 91487g

Krawcową zatrudnię —
konfekcja damska lekka.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 91496g.

Śluszarza, robotnika przy-
jmie warsztat mechanicz-
ny. Poznań, Kościelna 53a
91702g

Przyjmę mechanika samo-
chodowego Fiat 125p i
126p. Poznań - Piątkowo,
ul. Stróżynska 3. 91544g

Piekarza oraz cukiernika
zatrudnię. Siłbiak, Po-
znań, Szamarszewskiego 37.
91538g

Przyjmę panie do lekkich
prac w warsztacie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 91506g.

Zatrudnię kobietę do pra-
cy w szklarni na stałe.
Suchy Las, ul. Obornicka
18. 91413g

Mężczyznę do prac w
ogrodnictwie przyjmie. Po-
znań - Szczepankowo, Gle-
bowa 11. 91446g

Do prowadzenia domu pa-
ni potrzebna. Warunki
dobre. Mazowiecka 8, I
piętro, po godz. 16. 91447g

Warzywnictwo — doryw-
czo do jesieni zatrudni.
Piętaś, Łusowo, Nowa 5.
Dojazd z pętli Ogrody au-
tobusem 102 do Łusowa
godz. 6.33. 91798g

Stuszarza ze znajomością
spawania tyłko dobrego
fachowca przyjmie na sta-
łe. Mechanika Maszyn
Poznań, Konfederacka 3.
91892g

Pomoc do dziecka, pro-
wadzenia domu potrzeba-
na. Poznań, Os. Zwywie-
stwa 11 m. 23 godz.
17-19. 91853g

Kelnerka, pomoc do ka-
wiarza na miesiąc za-
trudnię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
91211g

Pani wniejąca dobrze
żyć na maszynie zatrud-
nię w warsztacie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 91233g.

Krawczarkę przyjmie.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 91241g.

Galwanizera, szlifow-
cę — potencjalnie przyjmie na sta-
łe. Luboń 2, naprzeciwko
dworca PKP. 91330g

Murza tylniczą przy-
jmie na stałe. Poznań, Wie-
żowa 31. 91332g

Opiekunka rocznego dzie-
cka potrzebna. Warunki
dobre. Piękna 8b. 91370g

kupno

Zbiory znaczków poczt-
owych Polski, Europy ku-
pie. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 91766g.

Maszynę dziewiarską „Mo-
da” kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
91114g.

Wtryskarkę kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 91173g.

Cegłę kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
91433g.

sprzedaż

Nową przyczepę campin-
gową 126b z pełnym wy-
posażeniem sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 90777g.

Garaż blaszany z miej-
scem ul. Mylna (Fiat
126p) oraz pralkę Franja
sprzedam, tel. 401-27 po
godz. 18. 91731g

Asparagus holenderski,
sadzonki sprzedam. War-
szawa, tel. 44-24-22. 90137g

Sadzonki chryzantem
sprzedam. Mieczysław
Klobus, Suchy Las, ul.
Strażacka 9. 90591g

Przyczepkę do Fiata
sprzedam. Ul. Sobotecka
6, oglądać 12 bm. w
godz. 14—18. 91531g

Dwa nowe kołuchy prze-
dam. Os. Zwywiestwa 22
m. 42. 91524g

Nowy kołuch sprzedam.
Tel. 600-933 po godz. 14.
91521g

2 motocykle WSK — 175
sprzedam. Warszawa, ul. Ze-
nonskiego 3, od godz. 7
— 16.30. 91505g

Sprzedam nowy telewi-
zor kolonowy. Rubin 714
Pogodna 40 m. 9. 91334g

Odstąpię sklep kwiaty —
warzywa — owoce. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 91722g.

Ciągnik C-4011 po kapita-
lnym remoncie sprzedam.
Tomicki 5, gm. Stęszew,
tel. Buk 219. 91452g

KOLEŻANEC

IRENIE NOWAK

OTAZ

KOLEŻANEC

CZESŁAWOVI OSTROWSKIEMU

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZU-
CA

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

współpracownicy

Przedsiębiorstwa Uprzemysłowanego

Budownictwa Rolniczego w Poznaniu,

ul. Zmigradzka 41/43. 1314-K3

Wielbionemu Duchowi, Siostronom Zakon-
nym, Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Ło-
katorom i Znajomym za okazane współczu-
cie, kwiaty i liczny udział w uroczystościach po-
grzebowych mego drogiego i niezapomnianego
brata, sp.

ks. MARIANA PIOTRA

WYRAZY SERDECZNEGO PODZIĘKOWANIA

składają

brat i rodzina

91474g

Sadzonki chryzantem

wielkokwiatowych prze-
dam. Przyjmę zamówie-
nia. Tel. 745-74. 91275g

Bony PeKaO sprzedam.

Tel. 23-64. 91295g

Kurtkę skózaną męską,
damską, maszynę do pi-
sania. Tel. 524-04 po
godz. 16. 91344g

Czarny kawior. Tel.
20-63-70. 91360g

Z powodu wyjazdu prze-
dam tanio meble swarzędz-
kie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 91378g

Ciągnik C-330 sprzedam.
Ul. Fiolkowa 5. 91379g

Sprzedam nuty hodow-
lane, szafy: samice z
młodzieżą. Poznań, Le-
chicka 65. 91398g

Obrazy, zegar wiszący,
starość. Kazimierz Wiel-
kiego 10A m. 4. 91416g

Przyczepę campingową
N-126 sprzedam. Parking
przy hotelu „Polonez”,
godz. 16—18. 91419g

Młocarnie MSC 7 prze-
dam. Piotr Zymolka, Ro-
bakowo 18, 63-122 Gądk,
woj. poznańskie. 91429g

Junak, garaż. Marchlew-
skiego 32c m. 18. 91430g

Sadzonki goździków bar-
dzo pełnych z matecz-
ników importowanych
sprzedam. ogrodnictwo Ra-
dzewice, 5 km za Rogali-
nem szosą na Śrem. Co-
dziennie do godz. 13 i po
godz. 19. 91437g

Sprzedam komplet kon-
strukcji stalowej hali o
rozpiętości 18x18 m wys.
4,5 m oraz dźwigary od
22—50 cm wysokości, ba-
raki drewniane, parkan
z elementów prefabryko-
wanych, trylinkę, bolki
betonowe o rozpiętości
5,20 m, supreme, kantów-
kę, tel. 204-665 godz. 8—10
i godz. 16—20. 91791g

Cegły pełne, dziurawki,
cement, wapno, pianobe-
ton, szczerbinowice, szkło
okienne sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 91832g.

Uwaga! Każdą ilość szto-
rów, goździków bardzo
zdrowych sprzedam. Tak
że sadzonki ułożone.
Kleiber Mosina tel. 348
lub 455. 91826g

Kury młode sprzedam. Po-
znań, Gnieźnieńska 47.
91175g

Przyczepę campingową
Rom 23. Tel. 671-364 godz.
17—19. 91199g

Sprzedam spacerówkę nie-
miecką. Wysoka 11 m. 24.
91209g

Sprzet do pływania pod-
wodną na sprężone po-
wietrze sprzedam. Po-
znań, ul. Pałacza 147.
91229g

Dywan 2,50x3,70 prze-
dam. Tel. 430-78. 91352g

MZ 250 ES/2 z wózkiem
boczny, stan idealny
sprzedam. Gwardia Lud-
wej 33 m. 2. 90898g

Spacerówkę niemiecką
sprzedam. Umińskiego 7a
m. 30. 91115g

Psa owczarka podhalań-
skiego (szczenię) prze-
dam. Tel. 32-03-90. 91482g

samochody

Fiata 126p rocznik 1976
sprzedam, tel. 679-518. 91723g

Fiata 125p sprzedam, tel.
207-697 po godz. 17. 91732g

Syręnę 105, części zamien-
ne sprzedam tel. 69-54-69.
91822g

Poloneza nowego prze-
dam. Poznań, Zeglarska
21. 91837g

Nysę 521 sprzedam, ul.
Michałowa 2a (Szczepan-
kowo). 91872g

Fiata 128 3p rocznik 1977
sprzedam. Poznań, Matej-
ki 29 m. 3 godz. 18—20.
91889g

Fiata 126p rocznik 1975
sprzedam. Tel. 66-02-86.
90708g

Syręnę 105 rocznik 1974
sprzedam. Tel. 33-32-68
(niedziela). 90909g

Volkswagena 411 EL Au-
tomatycznie, rocznik 1971 prze-
dam. Tel. 445-70. 90961g

Warszawę 224 tanio prze-
dam. Tel. 639-26. 91172g

Okazyjnie sprzedam For-
da Taunusa Combi. Pia-
wiska, ul. Łączności 9,
godz. 10—16. 91191g

Sprzedam okazjonalnie Siko-
de 100S, rocznik 1973. Os.
Powstań Narodowych 23
m. 13. 91208g

Ford Anglia rocznik 1967
sprzedam. Tel. 405-33 godz.
16—19. 91221g

Syręnę premię PKO prze-
dam. Tel. 67-93-19. 91535g

Sprzedam samochód Re-
nault 10. Poznań, ul. Szy-
bowcowa 14. 91534g

Warszawę 224 sprzedam.
Ul. Sobotecka 6, oglądać
12 bm. w godz. 14—18.
91530g

Ford Escorta sprzedam.
Gwardia Ludowej 11 m. 13
po godz. 18. 91520g

VW garbusa kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 91500g.

Skość MS wywrotkę i Pia-
ta 132p, 1600 sprzedam.
Poznań, ul. Wiosenna 30A,
tel. 443-58 Ilowski. 91494g

Syręnę 105 Lux sprzedam.
Odbiór Polmozyt. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 91481g.

Fiata 126, 650 fabrycznie
nowego sprzedam. Niem-
ciewicz 14a. 91470g

Sprzedam Warszawę M-20
po remoncie, stan ideal-
ny. Tel. 505-80 od ponie-
dzielku godz. 8—18. 91463g

Fiata 850 Special, Czar-
na 6. 91233g

Nowego Poloneza prze-
dam. Zeglarska 54. 91237g

Syręnę 104 sprzedam. Po-
znań, ul. Szamotulska 35a
m. 12. 91238g

Markowe przedwojenne
samochody sprzedam. Tel.
487-17. 91267g

Zuka z taksometrem,
skrzyniowego w dobrym
stanie sprzedam. Swa-
rzedz, Gruszczyńska 13.
91270g

Fiata 126p sprzedam.
Śrem, Poznańska 30 m. 15,
tel. 750. 91279g

Silnik Fiata 1500 rocznik
1975 sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 91290g.

Syręnę 103 stan dobry
sprzedam. Poznań, Dzier-
żyńskiego 124 m. 7. 91310g

Trabanta 600, silnik po re-
moncie sprzedam. Puszc-
zykowo, ul. Działowa 1.
911679g

Fiata 125p 1500 odbiór Pol-
mozyt względnie po ma-
łym przebiegu kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 91311g.

Syręnę 105 rocznik 1978
sprzedam. Tel. 676-124 po
godz. 19. 91372g

Komplet naprawczy do
silnika Dacia sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 91328g.

Sprzedam Fiata 1500 od-
bior Polmozyt lub za-
mienię na 126p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 91335g.

Syręnę 105 odbiór Polmo-
zyt sprzedam. Oferty z
podaniem warunków „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
91339g.

Tarpana 233 rocznik 1977
sprzedam. Poznań, Pa-
bryczna 13a m. 10. 91348g

Skość 100S sprzedam. Tel.
626-34

przetarg

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ, Poznań - Jeżyce, ul. Mickiewicza 2 - ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

1. Roboty dekarsko - blacharskie - budynku Szpitala im. Fr. Raszei, ul. Mickiewicza 2.

2. Roboty malarskie w obiektach:

1. Szpitala im. Fr. Raszei - ul. Mickiewicza 2.

2. Protezownia - ul. Mickiewicza 21/25.

3. Przychodnia - ul. Botaniczna 2.

Termin zakończenia prac ustala się na dzień 31 lipiec 1980 r.

Slepe kosztorysy do wglądu w Dziale Technicznym ZOZ, ul. Mickiewicza 31, pokój 203. Oferty prosimy przysłać w zalakowanych kopertach na adres Działu Technicznego ZOZ.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia (godzina 11).

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 1450-K1

praca

Pracownika (powyżej 40 lat) z praktyką do warsztatu slusarsko - produkcyjnego przyjmie. Oznaczenie 14. 91795g

Pani do prowadzenia gospodarki domowej dla 3 osób potrzebna. Warunki bardzo dobre. Poznań, Trybunalska 3. 92034g

kupno

Stare meble oraz inne staroci kupię. Kalisz, tel. 720-21. 92051g

Kupię rusztowanie warszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91651g

sprzedaż

Sprzedam motocykl Jawa 90 Roadster, Adamkiewicz Kościuszki 80 m. 11. 91938g

Telewizor kolorowy sześcio - turystyczny. Tel. 23-24-09. 91563g

Przyjmę zamówienia na sadzonki goździków (czar. wiew). Luboń 3, Wojska Polskiego 3. 91735g

lokalne

Poszukuje lokalu o pow. 20-30 m² na cichej przemyśle (sila, woda, w.c.) najchętniej Nowe Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 91797g

Paniękę na niekrepujący pokój przyjmę. Dąbrowskiego 168a. 91546g

Poszukuje kawalerki lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 91576g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3 na Ratajach. Tel. 761-94 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91663g

Zamienię 3 pokoje samo dzielni kuchnia, kwaterek na M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91728g

nieruchomości

Sprzedam pół domu bliźniaczego komfortowego - Kiekrz, ul. Czysła 5. 91674g

Działkę budowlaną w Poznaniu, blisko jeziora do 50 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91223g

Działkę budowlaną na peryferiach Poznania, najchętniej okolice Puszczykowa - Mosiny kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91262g

Dom jednorodzinny, stan surowy sprzedam, Września, ul. Gen. Świerczewskiego 45. 91272g

Dom, ogród 500 m² sprzedam. Wiadomości: Poznań, ul. Wrocławzka 17 m. 8a godz. 12-16. 91298g

M-3 własnościowe zamienie na domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 91220g

Kupię działkę rekreacyjną lub domek na wsi w pobliżu lasu lub jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91365g

Sprzedam wolny dom, szklarnię (amatorską), Puszczykowo, Niedźwiedź 9. 91397g

Działkę budowlaną 1800 m² w Swarzędzu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 91406g

Dom, dwie działki 1800, 2200 m² sprzedam przy Srodzkiej Wlkp. Wiadomości: Poznań, ul. Wrocławzka 17 m. 8a. 91301g

Sprzedam połowę domu jednorodzinnego wraz z ogrodem (600 m²) w dzielnicy Poznań - Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91461g

Domek jednorodzinny wolnostojący w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91343g

Sprzedam pilnie nieruchomości nadającą się na fermę i hodowlę. Spichrzowa 22/23 do godz. 15. 91468g

Sprzedam domek jedno rodzinny - Wilda, pomieszczenia na duży warsztat, w rozliczeniu M-3 lub M-4 własnościowe. Tel. 33-29-62. 91177g

Wille kupię. Dysponuję mieszkaniem M-4 Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91486g

rozne

Przewijanie silników elektrycznych, krótkie terminy. Forsspaniak, Dzierżynskiego 27/27. 91476g

Pilnie poszukuję garażu na Dębca. Tel. 32-16-28. 91152g

Wyrób parkietowej mozaiki, zakładanie, cyklowanie. Drzewiecki, Błędnickiego 33, adres prywatny: Jaworska 7c m. 31. 91173g

matrymonialne

Technik 25-letni z Poznania wzrost 172 przystojny, domator bez nałogów uśmiechnięty, poszukuje odpowiedniej miłej i ładnej panny lub wdowce, chętnie z mieszkaniami. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91076g

Pani wykształcenie wyższe, samochód, pozna kulturalnego pana wiek 49-55, chętnie wdowca, zainteresowany turystyką. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91163g

Wdowa 39-letnia niezależna na pozna pana również niezależnego do lat 50. Cel matrymonialny. Zdejmą milie widzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91346g

MAJ

12

Sobota

13

Niedziela

Paukracego Roberta

Seweryna Grzegorza

Słuchanie: 5,03-20,36

TEATR

POZNAŃ OPERA - sob. g. 18 „Lohengrin”, niedz. g. 19 „Straszny dwór”.

MUZYCZNY - g. 19 „Kariera Nikodema Dyzmy”.

FOLSKY - g. 19 „UFO-ONI”.

NOWY - g. 19 „Ojczyzna chochołów”.

LALKI i AKTORA (Scena Marcin) - niedz. g. 17 „Koziołki i wieś ratuszowej”, g. 11 - przedstawienie zamknięte.

KABARET „TEY” - sob., niedz. g. 17, 21.

GNIEZNO Teatr im. A. Fredry - sob. g. 18 „Zemsta” (Teatr Powszechny z W-wy), niedz. g. 18 „Mała i duża” (Teatr Polski z B-szczy).

KOSTRZYŃ LALKI i AKTORA (z Poznania) - g. 17 „Pieśni i fraszki”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA BUK: „Ostatni raz” (amer.), „Strzały Robin Hooda” (radz.).

CHODZIEZ Notec: „Gwiezdne wojny” (amer.).

CZEMPIN: sob., niedz. „Najpiękniejszy koł” (radz.), „Lokator” (fr.), niedz. „Pirat” (meks.).

GOSTYŃ: „Powrót człowieka zwanego koniem” (amer.).

GNIEZNO Lech: „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Pepa” (amer.); Polonia: „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-wl.).

GRODZISK: „Niezwykła Sarah” (ang.), „Spirala” (pol.).

JAROCIN: „Smocza jama” (pol.), „Panowie abajcie o żony” (fr.).

KALISZ Kosmos: „Mniej niż szu” (pol.), „Sztandar” (ang.).

KŁODAWA: „Przez Góry Skaliste” (amer.), „Oaza” (wiersz), „Wierna żona” (fr.).

STYLOWE: „Godzila kontra Gigan” (jap.), „Człowiek klanu” (amer.).

„Transamerican express” (amer.), „Kłopoty z ciotką” (jap.).

Syrnka: sob., niedz. „Halo Szpieb” (pol.), niedz. „Gwiazdory” (pol.).

KEPNO: „Morska przygoda” (pol.), „Koziorożec” (amer.).

KŁODAWA: „Azy” (pol.).

KONIN Górnik: „Tredowata” (pol.).

KOSCIAN: sob., niedz. „Colar” (amer.), „Koziorożec” (amer.).

„San Babilu” (amer.), „Zimowy ogród” (pol.).

KROTOSZYN: „Urodziny wie” (pol.), „Lucky Luciano” (wl.), „Cyrek w cyrku” (czech.).

KRZYŻ: „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol.), „Pejzaz” (amer.).

LESZNO: sob., niedz. „Mistrz rewolweru” (amer.), „Wierna żona” (fr.), niedz. „Reksio przewoźnik” (pol.).

NOWY TOMYŚL: sob., niedz. „Komisarz w spódnicy” (fr.), „Straceńczy” (amer.), niedz. „Polewaczka” (węg.).

PILA Iskra: sob., „Wilk gra” (amer.), sob., niedz. „Gwiezdny wojny” (amer.).

„Sokol: sob., niedz. „Śmiertelny pościg” (fr.), niedz. „Chłopiec z burzy” (austr.).

PLESZEW: „Bitwa o Midway” (amer.).

PNIEWY: „Odrażający brudni” (wl.), „Zorro” (wl.-fr.).

RAWICZ: „Bilet powrotny” (pol.), „Przez Góry Skaliste” (amer.).

SŁUPCA: sob., niedz. „Wyspa skazanców” (meks.), „Dzieci wśród piratów” (jap.), niedz. „Tomcio Paluch” (pol.).

SZAMOTULY: „Dzieci wśród piratów” (jap.), „Bestia” (pol.).

SYCÓW: sob., niedz. „Wdowiec” (amer.), „Poznań literacki” (rum.).

TRZCIANKA: sob., niedz. „Szan” (ang.), „Przez Góry Skaliste” (amer.), niedz. „Pantofelek” (amer.).

TUREK: „Komisarz w spódnicy” (fr.).

WALCZ: „Bitwa o Midway” (amer.).

WIERUSZÓW: sob., „Sztandar” (pol.), sob., niedz. „Ostatni raz” (amer.), „Strzały Robin Hooda” (radz.).

WRONKI: sob., niedz. „Śmiertelny pościg” (fr.), „Chłopiec z burzy” (austr.), niedz. „Tresowa” (pol.).

WRZESNIA: sob., niedz. „Strachy” (pol.), niedz. „Gdy zapionie” (amer.).

WSCHOWA: sob., niedz. „Roc” (amer.), niedz. „Robert i jego” (czech.).

ZŁOTÓW: sob., niedz. „Bestia” (pol.), „Eolomea” (NRD), niedz. „Konik Garbusiek” (radz.).

RADIO

SOBOTA - PROGRAM I: 6 Sygnały dnia: 9.05 Czwarty pory roku; 11.25 Niezapomniane stro-

nice: „Disneyland” - fragment, piosenki: S. Dygata; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka pol-

skich melodii; 13.01 Przeboje z latych piosen; 13.20 Nowe nagra-

nia G. Bensona; 13.40 Kącik me-

lomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 - inf. dla kierowców);

14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 14.35 Studio „Ga-

ma”; 15.10 Korespondencja z za-

granic; 15.15 Studio „Gama”; 15.35 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 - inf. dla kierowców);

16.05 Tu Jedynek; 16.35 Tu Jedynek; 17.05 Tu Jedynek; 18.15 Muzyka roz-

rywkowa; 18.25 Nie tylko dla kie-

rowców; 18.33 Przeboje sprzed

lat; 19.15 Z opolskiego Studia;

19.25 „Trzecia strona medalu” -

łódzki serial estradowy; 20.30

Transm. finałów Mistrzostw Euro-

py w boksie; 21.05 c.d. Transm.;

23 Wita Was Polska - mag. słow-

no-muz.

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9,

10, 11, 12.05, 15.05, 19, 21, 22.

Transm. z trasy III etapu WP:

14.30, 15, 15.30, 16, 16.30, 17, 17.15.

PROGRAM II: 8 Koncert poran-

ny; 8.35 Dialogi i zblizzenia; 9.30

Teatr PR - Świat się śmieje;

„Kreda w kominie”; 10.40 Spra-

wy codzienne; 11.15 Koncert cho-

pinowski; 11.45 Public. międzyna-

rodowa; 11.45 Muzyka pod strze-

chy; 12.05 Tańce kompozytorów

słowiańskich; 12.25 Utwory L. Ja-

nacka; 13 Magazyn łowiecki; 13.15

Radiorowa estrada małych muzy-

ków; 13.36 Ze wsi o wsi; 13.51

Spotkanie z folklorem; 14.10 O

zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla

dzieci: „Hamak” - humor, muzy-

ka, kultura - magazyn; 14.50

„Czata” - mag. wojskowy SM;

15.05 Muzyka Mozarta; 15.20 Po-

łudnie dziewcząt i chłopców -

Klub Piosenki „Studia Młodych”;

16 Gra Jean Michele Jarre; 16.10

Przebieg muzyczny tygodnia; 16.40

Czy znasz te książki? 17 Z ar-

chiwum jazzu; 17.20 Rodowody

poetyckie - E. Kruk; 17.40 Rep.

literacki pt. „Zawoławać kryszta-

tem”; 18 Muzyczne archiwum

PR - Tatiana Woytaszewska 1949

-1953; 18.25 Plebiscyt Studia „Ga-

ma”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19

„Majsiakowie”; 19.30 Muzyka

operowa; 20 Notatnik kulturalny;

20.15 Recital pianisty M. Migdała;

21.40 A. Vivaldi: „La Stravagan-

za” - op. 4; 22 Gwiazdy estrady

- S. Gorska; 23 Mistrzowie inter-

pretacji muzyki dawnej; 23.35 Co

słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,

8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30,

23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-

nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Syn

Wallenroda” - odc. pow. J. Kra-

sińskiego; 9.10 Spotkanie z orkie-

stra - big band Stodola; 9.30

Nasz rok 79; 9.45 Kolekcja muzy-

ki polskiej; 10.35 Kiermasz płyt

wytwórni Pepsa; 11 Pow. w wyd.

dzw. - S. Dygat; „Pozegnania”;

11.30 Powracający temat: „Ślodka

Sue”; 12.05 W tonacji Trójką; 13

Powtórka z rozrywki; 13.50 „Ho

tel św. Augustyna” - odc. pow.;

14 Królowa polski w muzyce;

15.05 Kram z piosenkami; 15.30

Studio 101 - pospieszny mag. roz-

rywkowy; 16 Soul na instrumen-

ty; 16.30 Piosenki z iluzjonu; 16.45

Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocz-

ta UKF; 17.40 Przedstawiamy Ni-

colas Peyrac; 18.10 Polityka dla

wszystkich; 18.25 Koncert, jakie-

go nie było; 19 Posłuchać warto...;

19.15 Dla przyjaciół - gra J.

Skrzek; 19.35 Opera - B. Sme-

tana; „Sprzedana narzeczona”;

19.50 „Syn Wallenroda” - odc. po-

wieści J. Krasińskiego; 20 Baw

się razem z nami; 22 Fakty dnia;

22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów

- J. Laufer; 22.15 Teatrzyk Zie-

lone Oko; „Powiedział two



Sobota 12 V

PROGRAM 1

13.40 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
13.50 — Magazyn lotniczy (kol.);

Niedziela 13 V

PROGRAM 1

7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.20 — Sport dla wszystkich + Telewizja (kol.);
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieciąt i Chłopców oraz film TV „Rodzina Leśniewskich”, odc. pt. „Demostenes” (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Od Westerplatte do Norwimu” — polski film fab.;
12.15 — Dziennik (kol.);
12.30 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
13.05 — „Piórkiem i węglem”;
13.30 — TYLKO W NIEDZIELĘ w tym:
13.35 — Transmisja z kermaszu książek w Warszawie;
13.50 — Reportaż filmowy;
14.10 — Transmisja z kermaszu książek w Warszawie;
14.25 — Warianty: 3 X „Granica” — Zofia Nałkowska;
15.00 — Losowanie Dużego Lotka;
15.15 — Cykl świata: Cykl Jeana Richarda — Francja;
16.10 — Studio Sport: XXXII Wy-

ścig Pokoju — etap IV;
17.10 — Poznańska Wiosna Estradowa;
17.15 — Mistrzowie komedii w swych najlepszych rolach: Adolf Dymasz;
17.25 — „Czy znasz Sienkiewicza” — program quizowy;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Na scenie życia” odc. 2



film fab. prod. TV francuskiej 17.00 — Dla młodych widzów; „La-tajacy Holender”;
17.30 — „Estrada Folkloru” (kol.);
18.00 — Popołudnie wiedzy i fantazji: „Co nowego w nauce” — przed kamerami prof. Andrzeja Wróblewskiego (kol.);
18.10 — „Ekskiz zdrowia” — film popularno-naukowy;
18.20 — „Anatomia czasu” — reportaż z Muzeum Techniki;
18.45 — Moje hobby Hi Fi;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Opera miesiąca: „Eugeniusz Oniegin” cz. 1 (kol.);
21.10 — Roger Whittaker i jego goście — program muzyczny (kol.);
21.45 — „Przygody pana Michała” — film fab. prod. TP odc. 1 pt. „Brat Jerzy z 2 pt. „Hetmański ordonans”;

PROGRAM 2

15.00 — „Z koszar i poligonów”;
15.20 — Kino Telewizji Dzieciąt i Chłopców oraz „Na skraj puszcy” — „Więczyki” — film fab. prod. TV kanad. (kol.);
16.20 — „Znaki szczególne”, odc. 6 pt. „Dom” — film fab. prod. TP (kol.);

rozrywkowy Andrzeja Strzeleckiego;
9.25 — Teatr Telewizji: Leon Kruczkowski i „Przygoda z Vaterlandem” powt. (kol.);
11.05 — „Słynie Orkiestry” „Londyńska Orkiestra Symfoniczna” — film muzyczny-dokumentalny, dyryguje: Andre Previn (kol.);
12.00 — „Berliński finał” — program wojkowy;
12.30 — Studio Sport — Moskwa 80
13.00 — Kino Zwierzyca — mag. filmowy (kol.);
14.00 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu piłki nożnej 1 ligi (kol.);
15.40 — „Bilans” — teleturniej (kol.);
16.35 — „Śmierć Muchy” — film fab. prod. CSRS;
18.00 — „Stereo i w kolorze” — recital fletowy Kazimierza Moszyńskiego (kol.);
19.05 — „Palcom po ścianie” — film dok. prod. TP (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Murzyńska maska” — reportaż filmowy (kol.);
20.30 — „Królestwo Tonga” — „Nowe Hybrydy” — film dok. prod. kanadyjskiej;
21.25 — Prawda czasu, prawda ekranu — „El Cantor” — film fab. prod. NRD (kol.).

PROGRAM 2

17.45 — Mistrzowie komedii: Adolf Dymasz (2);
17.55 — „Na początku był wódor” — spotkanie z pisarzem Helmutem von Dittfurthem;
18.25 — Mistrzowie komedii w swych najlepszych rolach — Adolf Dymasz;
18.35 — Jak powstał „Doktor Murek” — felieton filmowy;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.20 — „Doktor Murek”, 1 odc. serialu TV wg powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza;
21.30 — Mistrzowie komedii w swych najlepszych rolach: Adolf Dymasz;
21.40 — „Dziwowski na planie Teatru TV — reportaż z przygotowań spektaklu „Szczególna sprawa” Terence Rattigana;
22.00 — Poznańska Wiosna Estradowa: koncert finałowy;
22.45 — Wiadomości Studia Sport;
23.00 — 3 Ogólnopolski Festiwal Filmów i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn 79;
23.15 — „Pajęcza nieć” — program

W niedzielę rozpoczyna się emisja nowego polskiego serialu „Doktor Murek”. W roli głównej wystąpi Jerzy Zelnik (na zdjęciu).
CAF — fot. Rozmysłowicz

Poniedziałek 14 V

PROGRAM 1

15.00 — NURT — Matematyka — dr Jerzy Lisiewicz;
15.30 — Obiektowy;
15.50 — Dziennik (kol.);
16.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
16.30 — Studio Sport — XXXII Wyścig Pokoju, etap V Banská Bystrzyca — Koszyce (kol.);
17.10 — Rodzinne rozmowy — Wiza w domu państwa Buja-ków;
17.25 — „Od Westerplatte do Norwimu” — „Kanał” — polski film fab.;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: Ion Dru-

ce — „Największa świętość” (kol.);
22.40 — Studio festiwalowe: 3 Ogólnopolski Festiwal Filmów i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn 79 (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — „Raport w sprawie dzieci niczych” — program publ. (kol.);
23.35 — Studio Sport — kronika Wyścigu Pokoju (kol.);
16.05 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
16.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 27;
KORRESPONDENCJA
16.50 — „Marta Meszaros i jej filmy” — program przedstawiający cy twórczość jednej z najbardziej znanych i kontrowersyjnych kobiet Kreaser;
17.25 — „Złote nagrody” — węgierska lista przebojów;
17.25 — „Ze znakiem TU” — sylwet

ka legendarnego konstruktora, twórcy 150 modeli samolotów, Andrzeja Nikolaiewa Tupolewa;
18.00 — „Teatr Ahy Pigaczowej”;
18.15 — „Tamten czas” — Richard Pokorny, korespondent TV CSRS, prezentuje program o dramatycznych wydarzeniach sprzed lat czterdziestu;
18.40 — „Fantazja w telewizji” — czy elektroniczna technika telewizyjna pozwala na realizowanie najbardziej fantastycznych wizji;
19.00 — „To już prawie lato” — piosenki Zagorowej;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
KOSMOS 1979
20.30 — Był sobie Kosmos czyli astrofizyka dla poetów;
20.45 — „Skąd przybywają zieloni” — rozmowa z prof. Rudolfem Peszkiem z Pragi, przewodniczącym Komisji d.s. Łączności z Cywilizacjami Pozaziemskimi

Międzynarodowej Akademii Astronautyki;
20.55 — Latające tajemnice” — film Antonio Halika z pierwsze-go Międzynarodowego Kongresu Badań Niezidentyfikowanych Obiektów Latających;
21.05 — „Refleksje kosmonauty” — spotkanie z Mirosławem Hermaszewskim;
21.15 — „Początek do klubu Alfa” (UFO hipotezy);
21.35 — „UFO naszych wyobrażeń” — relacja z posiedzenia jury konkursu na portret kosmity, reportaż z Muzeum Techniki;
21.45 — „Wyprawa na planetę Ziemia” — fantastyczny film animowany;
21.55 — Dziennik;
22.05 — „W poszukiwaniu kosmicznych braci” — program Wandy Komarzewskiej;
22.20 — „Solaris” — fantastyczny radziecki film fabularny według powieści Stanisława Lema.

Wtorek 15 V

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniorów;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Szufflady” — program publicystyczny;
17.00 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.30 — „Stawka” — teleturniej (kol.);
18.00 — „Sonda” (kol.);

18.25 — „Viki syn Wikingów”, odc. 1 pt. „Wielki zakład” — animowany film fab. prod. TV RFN (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Ja Klaudiusz”, odc. VI pt. „Nico sprawiedliwości” — film fab. prod. TV angielskiej (kol.);
21.30 — „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);

21.50 — Studio Festiwalowe — 3 Ogólnopolski Festiwal Filmów i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn 79 (kol.);
22.05 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Kartki z 35-lecia” — „Wadka z analfabetyzmem” — program publicystyczny

podstawowy, lekcja 27;
17.10 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 27;
17.30 — Kino Telewizji Najmłodszych (kol.);
18.00 — „Prawo dla wszystkich” — magazyn porad prawnych (kol.);
18.30 — Poradnia „Zaufanie”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Wieczór filmowy (kol.).

Środa 16 V

PROGRAM 1

15.05 — NURT — Nauczanie początkowe — „Wdrażanie uczniów do umiejętności korzystania z podręcznika na lekcjach kultury fizycznej. Wykl.: dr Jerzy Lidka;
15.35 — Obiektowy;
15.55 — Dziennik (kol.);
16.05 — Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek” (kol.);
16.30 — Studio Sport — XXXII Wyścig Pokoju;
17.30 — Rodzinne rozmowy w do-

mu państwa Węgrów;
17.40 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.50 — „Dom i my” (kol.);
18.05 — Wojskowy program historyczny — „Berlińska victoria”;
18.35 — Śródziemnomorskie przygody — „Nocny półtor sardynek” — film dok. prod. TV włoskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Obok” — film fab. prod. TP (kol.);

21.30 — Studio Festiwalowe — 3 Ogólnopolski Festiwal Filmów i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn 79 (kol.);
21.45 — „Niejaki Piórko” — fragmenty spektaklu Henri Michaux;
22.15 — Studio Sport — kronika Wyścigu Pokoju (kol.);
23.15 — Dziennik (kol.);

16.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 27;
17.00 — Dla zainteresowanych historią — „Antyczny świat prof. Krawczuka”;
17.30 — „Bokser” — polski film fab.
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Ekran reporterów” (kol.);
21.30 — „U źródeł sztuki” (kol.);
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Wszystko już było” — program rozrywkowy (kol.);
22.50 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu

Czwartek 17 V

PROGRAM 1

15.20 — Dla młodych widzów — „Decyzje piętnastolatków”;
15.50 — Obiektowy;
16.10 — Dziennik (kol.);
16.20 — Czwartek Telewizji Dzieciąt i Chłopców oraz „Pippi i Szpun” — film fab. prod. TV szwedzkiej (kol.);
17.00 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
17.30 — Studio Sport — XXXII Wyścig Pokoju;
18.20 — Reportaż wojkowy (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Banacek” — „Droga do nika” — (kol.) — nowy serial sensacyjny, prod. TV USA, którego bohater, Polak z pochodzenia, pracując jako detektyw firm ubezpieczeniowych nie tylko rozwiązuje szereg różnych zagadek, lecz również z racji swego zawodu styka się z przedstawicielami różnych środowisk amerykańskiego establishmentu, prowadzących najczęściej dość cenne machinacje, których celem jest wyłudzenie pieniędzy od firm ubezpieczeniowych. W tytułowej roli Banacka występuje znany aktor amerykański George Peppard;
22.10 — „Pegaz” (kol.);
22.50 — Studio Festiwalowe — 3 Ogólnopolski Festiwal Filmów i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn 79 (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Studio Sport — Kronika Wyścigu Pokoju (kol.);

PROGRAM 2

16.20 — „Dom i my” (kol.);
16.35 — „Miejsce urodzenia” — „Supraśl” — reportaż filmowy (kol.);
16.55 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 28;
17.25 — „Ekslibris” — poradnik bibliofilski;
17.50 — „Tak czy inaczej” — program publicystyczny;

18.20 — Studio Sport (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — NURT — Psychologia — wykl.: doc. dr hab. Antonina Gurycka;
21.00 — NURT — Matematyka — „Układ współrzędnych” wykl.: dr Jerzy Lisiewicz;
21.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Wdrażanie uczniów do umiejętności korzystania z podręcznika na lekcjach kultury fizycznej”. wykl.: dr Jerzy Lidka;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Teatr Telewizji: Tadeusz Borowski — „Pożegnanie z Marią”;

Piątek 18 V

PROGRAM 1

15.15 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.20 — NURT — Psychologia — „Wrażenie na problemy wychowawcze”, cz. 2 Wykl.: doc. dr hab. Antonina Gurycka;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym (kol.);
16.55 — Rodzinne rozmowy;
17.10 — Studio Sport — XXXII Wyścig Pokoju (kol.);
18.05 — „Z życia wzięte”, odc. pt. „Nie zapraszaj ich więcej do nas” — film fab. prod. TV CSRS;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Koncert galowy Studia Gama (kol.);
22.50 — „Planeta Ziemia” — cz. 1 (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Studio Sport — kronika Wyścigu Pokoju;
23.25 — „XYZ” — (kol.);

PROGRAM 2

16.20 — „Mam pomysły” — program

publicystyczny (kol.);
17.50 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
18.30 — Poradnik turysty;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Współczesny — 1968; Władysław Terlecki — „Późna rozmowa”;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.50 — „Pulapki miłości” — film fab. prod. NRD (kol.).

sport-sport-sport

Tylko H. Średnicki wystąpi w finale bokerskich ME

W czwartek na bokerskich mistrzostwach Europy w Kolonii rozgrywano walki półfinalowe. Wystąpiło w nich 3 reprezentantów Polski — Średnicki, Przybylski i G. Skrzecz. Awans do finału wywalczył jedynie Średnicki.

Nasz reprezentant stoczył bardzo ładną walkę z zawodnikiem ZSRR — Dugarowem. Rywal Średnickiego od początku walki nieustannie atakował. Polak początkowo zbierał punkty za precyzyjne lewe proste, a później zaczął udanie wyprzedzać akcje przeciwnika. Końcówka walki należała do Polaka, który zaprezentował bardzo ładny boks.

Drugim Polakiem, który w czwartek stanął na ringu był Przybylski. Polak zmierzył się z reprezentantem ZSRR Rybakowem.

W pierwszej rundzie obaj zawodnicy dobrze operowali lewymi prostymi. Przybylski zbyt rzadko wyprzedzał ciosy z lewej. W drugim starciu Rybakow zwiększył tempo, często skracając dystans i kilkakrotnie silnie trafił Polaka. Po jednej z takich serii zadanej z półdystansu, Przybylski był liczony. W ostatnich sekundach tej rundy naszemu zawodnikowi pękł łuk brwiowy. Na początku trzeciego starcia, kiedy kontuzja okazała się zbyt groźna, lekarz nie zezwolił na kontynuowanie walki i sędzia ogłosił zwycięstwo Rybakowa przez RSC.

W w. półciężkiej Grzegorz Skrzecz niezasłużenie przegrał z 20-letnim reprezentantem ZSRR — Albertem Nikoljanem

stosunkiem głosów 1:4.

Werdykt ten to kolejna pomyłka sędziowska w tegorocznych mistrzostwach Europy. Po pierwszej wyrównanej rundzie, w której obaj zawodnicy wyprowadzili po kilka ciosów, w drugim starciu Skrzecz przejął inicjatywę spychając Nikoljana do defensywy, co nie bardzo odpowiadało zawodnikowi radzieckiemu. Polak zaczął trafiać coraz częściej i coraz celniej. Szczególnie groźne były jego prawe haki. Nikoljan często klinczował a jednak sędzia holenderski Krom już nie po raz pierwszy wykazał, że nie uważa tego za przewinienie i nie udzielił upomnienia. Początek ostatniego starcia należał nadal do atakującego Skrzecza. Dopiero w końcówce Nikoljan ruszył do desperackiego ataku, który był jednak mało skuteczny, bo wtem obaj zawodnicy wykazywali wyraźne wyczerpanie ostrym tempem pojedynku. Grzegorz Skrzecz za postawę w tej walce zasłużył na słowa uznania.

W sobotnich finałach najliczniej reprezentowany będzie zespół ZSRR — przez osiem zawodników. RFN i Jugosławia mają w finale po trzech swych reprezentantów, NRD, Bułgaria i Rumunia po dwóch natomiast po jednym — Polska, Finlandia, Węgry i Włochy.

Trzech ubiegłorocznych mistrzów Europy awansowało do finałów. Są to: Polak Henryk Średnicki, który w Kolonii startuje jednak w wyższej kategorii oraz dwaj reprezentanci ZSRR — Wiktor Sawczenko i Jewgienij Gorstkow. (PAP)

Mistrz Europy gra w Poznaniu

Od blisko trzech lat Poznań nie gościł tak atrakcyjnego przeciwnika w hokeju na trawie. Dzisiaj (godz. 15) i jutro (godz. 16) reprezentacja Polski zmierzy się na boisku Warty przy ul. Chwałkowskiego (w pobliżu kortów tenisowych) z mistrzem Europy i byłym mistrzem olimpijskim z Monachium — zespołem Republiki Federalnej Niemiec. Goście od lat należą do światowej czołówki, rywalizując o pierwsze miejsce w Europie z Holandią.

Faworytem sobotnio-niedzielnego spotkania jest RFN. Zespół ten zawsze prezentuje równą, wysoką formę. Dotychczasowy bilans jest korzystny dla gości. Wygrali oni 9 spotkań, 2 zremisowali i tylko raz przegrali. Polacy zwyciężyli w jednym meczu rozegranym z RFN w Polsce, także w Poznaniu — 29 września 1962 — 2:0.

Drużyna gości to głównie świetni rutyniarze: Michel Pe-

ter (139 występów w reprezentacji), wyborny strzelec krótkich rogów — Wolfgang Stroedter (138), Peter Trump (137) czy znakomity technik Rainer Seifert (94). Polacy przeciwstawiają im zespół młodszy wiekiem, w którym jednak nie brak doświadczonych zawodników na czele z Józefem Wybieralskim (129 spotkań w reprezentacji), Markiem Krusiem (94) i Jerzym Wybieralskim (76). Większość ostatnich pojedynków biało-czerwonych z RFN było wyrównanych — zwłaszcza ubiegłoroczny podczas ME w Hanoi, w której przegrali 1:2 — i stanowiły one bardzo udane widowisko sportowe.

Polacy nadal mają znaczne szanse na udział w olimpiadzie moskiewskiej. Na ostateczne decyzje FIH (Międzynarodowej Federacji Hokeja) będą miały wpływ wszelkie rezultaty oficjalnych spotkań międzynarodowych. (ad)

Udany start tenisistów Olimpij

Poznańska publiczność oklaskiwała W. Fibaka

Wielce atrakcyjnie dla kibiców, a pomyślnie dla tenisistów poznańskiej Olimpij rozpoczął się wczoraj na kortach gołęcinskich drużynowy turniej pierwszoligowy. W zespole gospodarzy wystąpił, przerywając serię występów zagranicznych, Wojciech Fibak, który zaprezentował się tego dnia dwukrotnie. Po raz pierwszy wszedł na kort w południe pokonując czołowego tenisistę kraju Henryka Drzymalskiego z Polonii Bydgoszcz — 6:2, 6:4. Był to bardzo emocjonujący i stojący na dobrym poziomie pojedynek. W pierwszym secie poznański atakował częściej przy siatce zdobywając punkty po wielu efektownych zagraniach. W drugim — jego przeciwnik grał uważnie i także popisał się paroma udanymi atakami. Ostatecznie zwyciężył zawodnik zdecydowanie lepszy.

Po raz wtóry oklaskiwała publiczność naszego asa atutowego w deblu, kiedy to pokonał on wespół z Wiesławem Gasiorkiem H. Drzymalskiego i Macieja Michlińskiego, przegrywając jednak pierwszy set 3:6; przewaga pary gwardzistów była jednak zdecydowana w dwóch następnych, które rozstrzygnęli oni rezultatami 6:2, 6:1.

Olimpia wygrała mecz z Polonią 6:3. Pozostałe punkty zdobyli dla zespołu poznańskiego: W. Gasiorek pokonując J. Szewczyka, Jerzy Płotkowiak wygrywając ze Zbigniewem Wiśniewskim, Kazimierz Adamczak pokonując M. Michlińskiego oraz Krystyna Filipówna — lepsza od Reginy Kozłowskiej. Jako ciekawostkę odnotujemy, iż pierwsze punkty dla polonistów zdobyła ekspoznanianka Jolanta Rozala pokonując Marię Bułat z Olimpij 6:1, 6:2.

W drugim spotkaniu dnia gdyńska Arka wygrała z Zagłębiem Wałbrzych 5:4.

Dzisiaj (początek o godz. 10) kolejne dwa mecze: Olimpia gra z Arką, a Budowlani Katowice z Polonią. (gh)